Nr. 1. **Dodatek do Tygodnika katolickiego** Nr. 1.

Kronika Soborowa.

I.

Wielkie zdarzenia dziejowe nigdy przez współczesnych w całéj doniosłości należycie ocenionemi nie były. Bo my spoglądając zwykle na to, co się przed nami dzieje, albo oczyma zaćmionemi uprzedzeniami wieku, w którym żyjemy, albo też — niezdolni się pozbyć niedowierzania i wątpliwości towarzyszących nam codziennie, nie przypisujemy zdarzeniom, na które patrzymy, takiego znaczenia, jakiego one z czasem w ciągu rozwoju dziejów nabywają.

Któż np. ze współczesnych przypuszczał, że odkrycie Ameryki będzie słupem wytycznym w dziejach świata? Kto ze współczesnych rozumiał, gdy zakonnik w cichéj zamknięty celi proch wynalazł, że wynalazek ten tak ogromny będzie stanowić czynnik w dziejach ludów?

Tak samo też i znaczenie pojedyńczych Soborów oceniły kościelne dzieje, znamy już ich doniosłość i wpływ na rozwój Kościoła. Mianowicie ostatni z nich, Sobór Trydencki, niezaprzeczenie jedno z najpierwszych miejsc dzierzy w szeregu powszechnych Soborów, bo jako filary przy rysującéj się budowie, podporą jéj nową się stają i wspierając mury zarazem nieoddzielną ich część stanowią — tak kanony i dekreta tegoż Soboru wsparły rysującą się naówczas budowlę Chrystusowego Kościoła i stanowiąc dzisiaj nieoddzielną całość z jego nauką, są zarazem częścią jego podwalin. — Atoli któż ze współczesnych zdolen był ogarnąć z góry całą doniosłość skutków Soboru Trydenckiego? Zebrany wśród najgorszych okoliczności i stósunków, zrywany a raczéj rozpędzany i na nowo rozpoczynany, mniéj może był przez nich ceniony, a ci ze współczesnych, którzy jego dzieje pisali, pono najmniéj go jeszcze ocenić umieli.

To mając głównie na myśli i tą przejęci mianowicie obawą, że nie zdołamy należycie ocenić ważności przedmiotu, rozpoczynamy *Kronikę* naszą.

Przed naszemi oczyma i w dniach naszych otwiera się podobne tamtemu dziejowe zdarzenie. Dożyliśmy dni, w których Bóg dozwolił się zebrać Soborowi powszechnemu, a oczy całego chrześciaństwa wytężone w jeden punkt zborny, kędy zgromadzeni Biskupi przy pomocy Ducha świętego, jak nas uczy nasza wiara, stanowić będą o rzeczach wiary i radzić nad dobrem Kościoła.

Niezdolnem jest ludzkie pióro oddać dokładnie wszelkie wrażenia, które w jednéj chwili nami poruszają, ale niezdolniejszém ono jeszcze bardziéj tam, gdzie chodzi o ocenienie z góry skutków, korzyści i owoców tego, na co patrzymy i co się przed oczyma naszemi dzieje.

Przekonani jesteśmy, że wielkiém w dziejach Kościoła, a tém samém w dziejach całego świata zdarzeniem jest Sobór niniejszy, bo chociaż głos Ojca św. z dnia 30 czerwca 1867 w Allokucyi „Perjucunda“ mianéj do Biskupów zebranych na 18wiekową rocznicę męczeństwa śś. Apostołów Piotra i Pawła — i z dnia 29 czerwca 1868 w Bulli: „Aeterni Patris Unigenitus Filius“, zapowiadający zebranie się Soboru powszechnego, zagłuszały okrzyki wrogów Kościoła, a ich groźby i nawoływania na trwogę kazały się obawiać, że może Ojcowie Kościoła się ulękną i nie posłuchają tym razem głosu Ojca świętego — to jednak dziś już widzimy, że sprawa Soboru stoi pod opieką, która wyższą jest ponad ludzkie siły. A i o tém przepomnieć nie można, że gdy najgorszą pono bronią jest szyderstwo i żart niegodziwy, że i tego nie szczędziły pisma nieprzyjazne, aby tylko doniosłość zapowiedzianego Soboru umniejszyć i w oczach naszych osłabić. — Ale gdy wśród tego oczekiwania ze stron obojga sędziwy Arcykapłan i Namiestnik Chrystusa czynił bez przerwy przygotowania, urządzał i porządkował wszystko starannie, aby zebrani Ojcowie nad niczém daremnie czasu nie strwonili — poczynaliśmy coraz więcéj nabierać otuchy, i dzisiaj spełniły się już w części nasze nadzieje.

Zaprawdę! Sobór powszechny musi być straszną potęgą dla nieprzyjaciół Kościoła, kiedy ich tyle trwogi nabawił — a wielkiéj doniosłości musi być zdarzenie, które tyle oczekiwania wywołało, tyle poruszyło umysłów i tylu z otrętwienia zbudziło. — A z drugiéj strony wielką musi być ta siła, która ożywia starca, pochylonego wiekiem, gdy niczém nie uląkniony ze wzrokiem wytężonym w niebo, zkąd jedynie pomocy spodziewać się może, przywiódł do skutku to co zamierzył, i otworzył Sobór! Dzisiaj już I. Watykański Sobór zapisany w księdze dziejów i żadna go ludzka siła ztamtąd wymazać i z pamięci ludzkości wyrugować niezdolna.

Za dalekoby nas zaprowadziło, gdybyśmy tu na tém miejscu jeszcze raz przepomnieć mieli czytelnikom naszym wszystkie przygotowania do Soboru i prace wstępne, ograniczym się więc jedynie na czas, w którym już większa część Biskupów była zebrana, czyli, krótko mówiąc, na to, co się w bieżącym miesiącu działo i odtąd dziać będzie.

Po raz pierwszy zgromadził Pius IX. Biskupów w koło siebie na dniu 2 grudnia b. r. w Syxtyńskiéj kaplicy.

Po stronie Ewangelii wznosi się jak zwykle tron Ojca świętego, po obu jego stronach zasiedli kardynałowie: kard. Dyakoni po lewéj, kardynałowie presbyterzy i biskupi po prawéj stronie tronu. Na przeciwko tronu zajęli miejsca patryarchowie, prymasi i arcybiskupi. Bokiem do tronu a twarzą do

ołtarza zasiedli biskupi, opaci „nullius" i generałowie zakonów. — Ileż przepychu w tak przepysznéj kaplicy! Na ścianach obrazy al fresco z Pisma św., nad ołtarzem i sklepieniem dzieła nieśmiertelnego pędzla Michała Anioła, a na dole zgromadzenie niemal hierarchii Kościoła. Purpury kardynałów, fiolety biskupów i bogate stroje biskupów wschodnich sprawiały widok piękniejszy nad wyraz wszelki. O godzinie 10 wszedł małemi drzwiami, które się znajdują po prawéj stronie ołtarza, Ojciec święty, a gdy krzyż przed nim niesiony się pokazał, poklękli wszyscy Ojcowie. Papież pobłogosławiwszy im i pokropiwszy święconą wodą, pomodlił się przed ołtarzem, a potém wstąpiwszy na tron, odezwał się w te słowa:

Venerabiles Fratres.

Sacri oecumenici Concilii conventus post paucos hinc dies auspicaturi, nihil opportunius Nobisque jucundius existimavimus VV. FF., quam ut vos universos hodierno die juxta Nostra hic desideria congregatos alloqui, ac precipuam caritatem, quam intimo corde alimus, vobis aperire possemus. Cum enim de re maxima agatur, qualis est illa in qua de remediis comparandis agitur tot malis, quae christianam et civilem societatem hoc tempore perturbant, putavimus apostolica Nostra sollicitudine dignum esse et tantae rei magnitudini consentaneum, ut antequam Conciliarium rerum actio initium habeat, in omnes gratiae auspicium vobis coelestis benedictionis opem a Deo clementissimo precaremur; ac necessarium censuimus, vobis eas tradere normas, Apostolicis Nostris litteris consignatas. atque editas, quas ad omnia in Conciliaribus actionibus rite et ordine agenda, constituendas esse judicavimus Hoc autem illud est VV. FF. quod Deo et Immaculata Deipara votis Nostris annuente hodierno die in amplissimo hoc vestro conventu peragimus; nec satis verbis explicare possumus ingentem eam consolationem, quam vestra haec exoptata, et debita apostolicae vocis obsequio frequentia Nobis ingerit, cum vos tandem ex omnibus Catholici orbis partibus in hanc almam Urbem, indicti a nobis Concilii causa convenisse, et summa animorum consensione Nobiscum conjunctos aspiciamus, quos eximia erga Nos et Apostolicam Sedem devotio, mirificus ad navandam Christi regno operam ardor, et in pluribus etiam, tribulationum pro Christo perpensio jure efficit cordi Nostro carissimos. Haec antem, VV. FF., haec vestra Nobiscum conjunctio eo gratior Nobis accidit, quod in ea haerentes Apostolorum vestigiis insistimus, qui suae unanimae et constantis cum divino Magistro conjunctionis luculenta Nobis exempla reliquerunt. Nostis enim ex Sacris litteris, cum Christus Dominus Palestinae regiones peragrans iter faceret per civitates et castella, praedicans et evangelizans regnum Dei, ejus lateri Apostolos pari omnes studio adhaesisse, et duodecim cum illo, uti Sanctus Lucas loquitur, fideliter quocumque iter haberet, esse versatos. Atque haec Apostolorum conjunctio splendidius etiam enituit eo tempore, cum coelestis Magister docens in Capharnaum de divinae Eucharistiae mysterio coram Hebraeis fusiori sermone pertractavit: tunc enim cum gens illa carnalis ac obtusioris sensus sibi de tantae caritatis opere persuadere non posset, atque ita magistri pertaesam se ostendisset ut multi discipulorum, Joanne testante, abirent retro et non cum illo ambularent, Apostolorum tamen amor in Magistri veneratione et obsequio immotus perstitit, et Jesu Apostolos percunctante, num et ipsi vellent abire, graviter id ferens Petrus in eas voces erupit: „Domine ad quem ibimus?" ac rationem adjecit quare Dominum constanti fide sequi statueret: „Verba vitae aeternae habes." Haec nos animo recolentes quid dulcius aut jucundius ac stabilius tenere debeamus? Non deerunt certe nobis una licet in Christi nomine conjunctis, non deerunt contradictiones ac dimicationes subeundae, nec inimicus homo segnis erit, nil magis cupiens quam superseminare zizania; at nos memores Apostolicae firmitudinis et constantiae, quae Domini praeconio laudari meruit, „Vos estis qui permansistis mecum in tentationibus meis (1)„ memores Redemptoris Nostri diserte denunciantis „qui mecum non est cntra me est," officii pariter Noster memores esse debibimus omnique studio curare, ut inconcussa fide ac firmitate Christum sequamur, Illique omni tempore concordibus animis adhaereamus.

In ea enim VV. FF. conditione constituti sumus, ut in acie adversus multiplices eosdemque acerrimos hostes, diuturna iam contentione versemur. Utamur oportet spiritualibus militiae Nostrae armis, totamque certaminis vim, tum divina innixi auctoritate, tum caritatis, patientiae, precationis et constantiae clypeo sustineamus. Nihil autem melius est, ne vires nobis in hac dimicatione deficiant si in Actorem et consummatorem Fidei nostrae oculos animosquo conicere voluerimus. Si enim Apostoli oculis et cogitatione in Christo Jezu defixi satis ex hoc animi viriumque sumpserunt, ut adversa quaeque strenue perferrent, Nos pariter Ipsum adspicientes in salutari pignore Redemptionis Nostrae, ex hoc aspectut unde divina manat virtus, nos eam vim roburque inveniemus, quo calumnias, injurias, inimicorum artes superemus, ac salutem nobis, totque etiam miseris a via veritatis errantibus ex Christi cruce haurire laetabimur. Neque vero Redemptorem Nostrum respicere contenti, eam quoque mentis docilitatem induamus necesse est, ut eidem libenter toto cordis affectu audientes simus. Hoc enim quod ipse Pater coelestis Majestatis suae auctoritate praecepit, cum revelante Christo Domino gloriam suam in monte praecelso coram electis testibus: „hic est, inquit, Filius meus dilectus in quo mihi bene complacui, Ipsum audite." Jesum igitur prono mentis obsequio audiamus utique in omni re, at in ea praecipue quam Ipse ita cordi habuit, ut praenoscens difficultates quibus ipsa obnoxia futura esset in mundo, de illa ipsa Patrem suum obsecrare in novissima Coena effusis iteratisque votis non omiserit: „Pater Sancte, serva eos in nomine tuo quos dedisti mihi, ut sint unum sicut et Nos." Una itaque anima cum uno corde in Christo Jesu sint cunctis. Non aliud sane Nobis majori consolationi futurum est quam si obsequentem Christi monitis aurem cordis jugiter praebuerimus, quo pacto et nos esse cum Christo agnosc emus, et perspicuum aeternae salutis pignus inesse reperiemus in nobis: qui enim ex Deo est, verba Dei audit.

Has Pontificiae Nostrae cohortationis voces ex intimo corde depromptas omnipotens et misericors Deus,

Deipara Immaculata deprecante, potenti sua ope confirmet, efficiatque propicius, ut uberibus fructibus augeantur. Convertat deinde faciem suam ad vos VV. FF, ac tum corpora tum animos vestros benedictionis suae gratia prosequatur: corpora nempe, ut labores omnes qui a vestro sacro ministerio abesse non possunt, strenue alacriterque ferre valeatis; animos vero, ut coelestibus auxiliis abunde repleti, sacerdotalis vitae exemplis et virtutum omnium splendore in Christiani Gregis salutem praeluceatis. Hujus autem benedictionis gratia vobis continenter adsit, atque omnibus vitae vestrae diebus clementer adspiret, ut dies pleni inveniantur in vobis, pleni sanctitatis et justitae, pleni sanctorum operum fructibus, in quibus verae nobis divitiae et gloria continetur. Atque ita Nobis continget feliciter, ut expleto mortalis peregrinationis cursu, in novissimo illo vitae die dicere cum Propheta Rege non vereamur: „Laetatus sum in his quae dicta sunt mihi, in domum Domini ibimus,“ atque aditum Nobis patere plane confidamus in Montem Sanctum Sion, Coelestem Hierusalem.

W tłomaczeniu brzmi ta Allokucya następnie:

Allokucya

miana na zgromadzeniu ogólnem przed pierwszem posiedzeniem Soboru Watykańskiego *przez Jego Świątobliwość Piusa IX z Bożéj Opatrzności Papieża, dnia 2. grudnia roku 1869 do Biskupów katolickiego świata, którzy na ten Sobór do Rzymu się zjechali.*

Wielebni Bracia!

Mając za kilka dni rozpocząć zgromadzenia świętego powszechnego Soboru Watykańskiego, uważamy za rzecz najstósowniéjszą a dla Nas najradośniéjszą, iż możemy przemówić do Was wszystkich według naszego życzenia zgromadzonych i wyjawić Wam tę szczególną miłość, jaką w głębi serca dla Was żywimy. Gdy bowiem chodzi o rzecz najwyższéj wagi, a mianowicie o przygotowanie środków, które zaradzić mają tylu klęskom zaburzającym chrześcijańskie i cywilne społeczeństwo, osądziliśmy za rzecz godną Naszéj Apostolskiéj troskliwości i odpowiednią wielkości takiego przedmiotu, uprosić u Boga, przed rozpoczęciem spraw soborowych, pomocy błogosławieństwa z Nieba, jako zadatku wszelkiej łaski. Sądziliśmy téż potrzebnem podanie Wam tych przepisów, zawartych i wydanych w Naszem Apostolskiem piśmie, któreśmy w tym celu postanowili, aby wszystkie czynności należycie i porządnie się odbywały. I to właśnie, Wielebni Bracia, spełniamy dziś w tém prześwietnem Waszem Zgromadzeniu, za pomocą Bożą i przyczyną Niepokalanéj Bogarodzicy. Nie zdołamy też dostatecznie słowy wyrazić wielkiéj pociechy, jaką Nam sprawia to upragnione i należne z posłuszeństwa Apostolskiemu głosowi Wasze zebranie, gdy Was nakoniec oglądamy ze wszystkich części świata katolickiego do tego świętego miasta na Sobór przez nas zapowiedziany zgromadzonych, i największą ducha zgodnością z Nami połączonych, których szczególna miłość dla Nas i dla Stolicy Apostolskiéj, przedziwny zapał do pracy dla królestwa Chrystusowego, a przez wielu nawet wycierpiane za Chrystusa utrapienia czynią Naszemu sercu słusznie bardzo drogiemi. To zaś, Wielebni Bracia, Wasze z Nami zjednoczenie tem milszem dla Nas, że trwając w niem wstępujemy w ślady Apostołów, którzy nam zostawili świetne wzory jednomyślnéj i stałéj z Boskim mistrzem jedności. Wiecie bowiem z Pisma świętego, że gdy Chrystus Pan zwiedzając kraje Palestyny obchodził miasta i miasteczka, nauczając i opowiadając Królestwo Boże, Apostołowie wszyscy z równą pilnością przy jego boku trwali, i dwunastu z nim, jak mówi św. Łukasz, gdziekolwiek szedł, wiernie się znajdowali. Najświetniej zaś zajaśniała ta łączność Apostołów w owym czasie, gdy Boski mistrz nauczając w Kafernaum, obszerniéj mówił przed żydami o tajemnicy Przenajświętszéj Eucharystyi: wtedy bowiem, gdy naród ów cielesny i tępego umysłu nie mógł sobie wytłómaczyć dzieła takiej miłości, a ztąd okazał zniechęcenie ku Mistrzowi, gdy wielu uczniów, jak świadczy Jan św., odeszło nazad i z nim nie chodziło, miłość jednak Apostołów została niewzruszona we czci i uległości Mistrzowi; a na zapytanie Jezusa czy i Apostołowie chcą odejść, zasmucony Piotr w te słowa się odezwał: Do kogóż Panie, pójdziemy? i przyczynę podał dla czego za Panem iść chciał z wiarą wytrwałą: „Słowa żywota wiecznego masz.“ Przypominając to sobie, czemże się mamy więcéj cieszyć, czegoż zarazem staléj i mocniéj bronić mamy, jak tego zjednoczenia naszego? Nie obejdziemy się zapewne, chociaż w Chrystusie razem połączeni, bez sprzeciwieństw i sprzeczek, ani próżnować będzie człowiek nieprzyjaźny, niczego bardziéj nie pragnący jak zasiania kąkolu; ale pamiętni na Apostolską wytrwałość i stateczność, która zasłużyła na pochwałę z ust Pańskich: „Wy jesteście, którzyście wytwali ze mną w pokusach moich“, pomnąc na Odkupiciela naszego wyraźnie mówiącego: „Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest“, na obowiązek nasz także pamiętać będziem musieli, starając się najusilniéj iść za Chrystusem z nieporuszoną wiarą i stałością, i przy Nim trwać w każdym czasie z jednomyślną zgodą. Albowiem w takiem jesteśmy położeniu, Wielebni Bracia, że w walce przeciw licznym i zawziętym wrogom oddawna już siły nasze natężamy. Musim używać broni duchowego żołnierstwa naszego, a wsparci na powadze Boskiéj, tarczą miłości, cierpliwości, modlitwy i stałości, całą siłę walki wytrzymać. Nie ma zaś żadnéj obawy, aby nam w tém bojowaniu sił zabrakło, jeśli zechcemy zwrócić oczy na sprawcę i wypełniciela wiary naszéj. Bo jeśli Apostołowie, z oczyma i myślą w Chrystusie Jezusie utkwionemi, dosyć ztąd ducha i sił zaczerpnęli do mężnego zniesienia wszelkich przeciwności, My również widząc go na krzyżu, tym zbawczym zadatku naszego Odkupienia, znajdziemy w tym widoku, z którego Boska moc wypływa, tę moc i siłę, którą pokonamy potwarze, zniewagi i zabiegi nieprzyjacielskie, czerpiąc radośnie z krzyża zbawienie dla nas samych, a nawet dla tylu nieszczęśliwych z prawdziwéj drogi zbłąkanych.

Nie dość zaś tylko patrzeć na naszego Zbawiciela; potrzeba także przywdziać ową powolność umysłu, abyśmy go z całego serca słuchali. Sam bowiem Ojciec niebieski powagą swego majestatu to przykazał, gdy podczas objawienia chwały Chrystusowej na wy-

sokiéj górze w obec wybranych świadków, „ten jest, — rzekł, — syn Mój najmilszy, w którym upodobałem sobie, Jego słuchajcie.“ Jezusa przeto z powolną uległością umysłu słuchajmy w każdéj rzeczy, przedewszystkiem zaś w téj, którą On tak dalece miał na sercu, iż przewidując trudności, na jakie ona w świecie narażoną będzie, nie zaniedbał przy ostatniéj wieczerzy rzewną i kilkakrotną modlitwą Ojca swojego o nią błagać: „Ojcze święty, zachowaj ich w imię twoje, których mi dałeś, aby byli jedno jako my.“ Niechaj więc wszyscy mają jedną duszę i jedno serce w Chrysusie Jezusie. Zaprawdę, nic nam większą nie będzie pociechą, jak gdy posłuszne ucho serca naszego skłaniać będziem zawsze ku upomnieniom Chrystusowym, przez co i sami poznamy, że jesteśmy z Chrystusem, i znajdziem w sobie oczywisty zadatek wiecznego zbawienia: „albowiem kto z Boga jest, słów Bożych słucha.“

Oby Bóg wszechmogący i miłosierny, za przyczyną Niepokalanéj Bogarodzicy, potężnem swém działaniem dodał mocy tym słowom Naszego pasterskiego wezwania, i oby sprawił łaskawie, aby obfity owoc wydały. Niechaj raczy następnie zwrócić twarz swoję ku Wam, Wielebni Bracia, i zleje łaskę błogosławieństwa swego na ciała i na dusze Wasze; na ciała mianowicie, abyście wszystkie trudy, od Waszego świętego urzędu nieodłączne, mężnie i wytrwale znieść mogli; na dusze zaś, byście obficie pomocą z nieba napełnieni, przyświecali wzorami życia kapłańskiego i jasnością cnót wszelkich ku zbawieniu trzody Chrystusowéj. Oby też łaska owego błogosławieństwa towarzyszyła Wam zawsze, i wszystkie dni życia Waszego łaskawie ożywiała, aby dni pełne u Was się znalazły; pełne świętości i sprawiedliwości, pełne owoców świętych uczynków, w których prawdziwe nasze bogactwo i chwała się zawiera. A tak szczęśliwie nas to spotka, że dokonawszy biegu pielgrzymowania śmiertelnego, będziem mogli śmiało z Prorokiem w on dzień ostatni życia zawołać: „Rozradowałem się tem, co mi powiedziano, pójdziem do domu Pańskiego;“ i ufać będziem bezpiecznie, że się otworzył nam wstęp na górę świętą Syonu, do Jerozolimy Niebieskiéj.

Po skończonéj allokucyi odczytał kardynał Clarelli, sekretarz Brewów papiezkich, imiona pięciu kardynałów, którzy prezydować będą zebraniom generalnym Soboru i innych urzędników Soboru. Poczém udzielił Ojciec św. benedykcyą, a gdy wszyscy miejsca zajęli, wprowadził mistrz ceremonii urzędników Soboru, których imiona niżéj podajemy. Msgr. Jacobini odczytał formułę przysięgi klęczącym w koło Ojca św. urzędnikom, z których potém każdy z kolei przystępował do Ojca św. i kładając rękę na Ewangelią, którą dwóch kardynałów dyakonów na kolanach Ojca św. trzymało, poprzysięgał formułę przed chwilą słyszaną.

Oto tekst przysięgi:

Nos a Sanctitate Vestra electi officiales generalis Concili Vaticani, tactis per nos sacrosanctis Dei Evangeliis, promittimus et juramus officium unicuique nostrum respective demandatum fideliter impleturos, nec insuper evulgaturos vel alicui extra gremium praedicti Concilii pandituros quaecumque in eodem Concilio examinanda proponentur, itemque discussiones et singulorum sententias, sed super iis omnibus quemadmodum et super aliis rebus quae Nobis specialiter committentur, inviolabilem secreti fidem servaturos.

Ego N. N. electus ad officium promitto et juro juxta formulam praelectam.

Sic me Deus adjuvet ut haec sancta Dei Evangelia.

Generalnymi stróżami Soboru są książęta Jan Colonna i Dominik Orsini. Sekretarzem Msgr. Józef Fessler, Biskup św. Hipolita, podsekretarzem Msgr. Ludwik Jacobini, ich pomocnikami kanonicy: Kamil Santoci i Angelo Jacobini. Notaryuszami Msgr. Łukasz Pacifici, Ł. Colombo, J. Simeoni, Ł. Pericoli, D. Bartolini. Pomocnikami notaryatu: S. Pallotini i Fr. Sauti. Sekretarzami Msgr. L. Serafini, Fr. Nardi, L. Pellegrius, L. Dialli, K. Cristofori, Alex. Montani i Frydr. de Falloux du Coudray, Regens Kancelaryi Apostolskiéj. Promotorami: Jan B. de Dominicis Tosti i Frl. Ralli. — Mistrzami ceremonii: Msgr. L. Ferrari, Prefekt, P. Martinucci, K. Balestra, R. Ricci, J. Romagnoli, P. J. R. Bucci, A. Cataldi, M. Tortoli, Ag. Accoramboni, L. Sinistri, F. Riggi, A. Gattoni, B. Baccinetti, C. Fogni i Rocco Mansi. Do wyznaczania miejsc Biskupom ustanowieni: Mgrs. H. Folchi, Prefekt, L. Naselli, Ed. Stonor, P. Bastide, L. Pallotti, szambelani. A nadto Mgrs. S. Perilli, G. Gallot, F. Regnani, M. Vorsak, F. Silvestri, szambelani honorowi.

Po ukończeniu formalności, któreśmy wyżéj opisali, wstał Ojciec św. z tronu i udzieliwszy jeszcze raz zgromadzonym błogosławieństwa — opuścił kaplicę, pomodliwszy się poprzednio przed ołtarzem, a mistrzowie ceremonii rozdali Biskupom drukowaną Bullę, zawierającą porządek i regulamin Soboru, i Allokucyę, którą co dopiero był Ojciec święty powiedział.

Nie mogąc podać jeszcze Bulli powyższéj, zamieszczamy inne na tém miejscu rozporządzenia:

Ceremoniał na pierwszą Sessyą św. Soboru ekumenicznego, który się ma odbywać w patyarchalnéj bazylice Watykańskiéj.

1. Cały kler rzymski ustawi się w porządku wzdłuż wschodów królewskich, portyku i bazyliki.

2. I.I.E.E. Kardynałowie i Przewielebni Ojcowie Soboru wejdą do pałacu Watykańskiego po wschodach umieszczonych w wielkim Atrium, a prowadzących do biblioteki i do muzeum.

3. Każdy ubierze się w szaty św. swéj godności w salach na to przeznaczonych, I.I.E.E. kardynałowie w osobnéj sali się ubiorą t. j. w téj, gdzie Papież niekiedy zwykł się ubierać.

Przewielebni Patryarchowie w sali tamtę poprzedzającéj; tak samo Audytorowie Roty, dworzanie duchowni Ojca św. Votanti di Segnatura i abrewiatorowie, odziani w płaszczyki futrzane.

Przewielebni Prymasowie, Arcybiskupi, Biskupi i Opaci ubiorą się w kapy na galeryi Juliusza, która przytyka do muzeum i do sal wyżéj wymienionych.

4. I.I.E.E. Kardynałowie w towarzystwie swych Kandataryuszów tylko, a Przew. Ojcowie Soboru bez żadnego towarzysza, bezpośrednio po ubraniu się, udadzą się do kaplicy ponad portykiem bazyliki umieszczonéj, i po krótkiéj modlitwie, każdy z nich zajmie miejsce, któ-

re mu wyznaczone będzie przez *Assignatores*, (to jest szambelanów powołanych do wskazywania miejsca Biskupom).

5. Prałaci i inni urzędnicy ubrawszy się każdy w szaty swéj godności, również do téj saméj udadzą się kaplicy bez towarzyszów, i usiądą na miejscach, które im będą wskazane.

6. Dwóch najstarszych kardynałów dyakonów, pierwszy z urzędu kardynałów presbyterów, dwóch Protonotaryuszów „participantes“ i *Votanti di Segnatura* przeznaczeni do niesienia ubioru papiezkiego udadzą się do kaplicy Paulińskiéj.

7. Subdyakon papiezki wyznaczony do niesienia krzyża papiezkiego, i dwóch *Votanti di Segnatura* ze świecznikami również do kaplicy Paulińskiéj się udadzą. Tak samo dwóch biskupów, jeden ad librum, drugi ad Bugiam.

8. Papież przybywszy do wspomnionéj kaplicy Paulińskiéj, ubierze się w święte szaty; naprzód weźmie amictum, albę, pasek i stułę; następnie nałoży incensum do kadzielnicy, którą mu poda kardynał-presbyter assistens. Potém Papież weźmie na się kapę i mitrę kosztowną.

9. Papież uda się do kaplicy znajdującéj się ponad portykiem bazyliki, przechodząc między Ojcami Soboru, udzieli im błogosławieństwa.

10. Złoży mitrę przed Faldistorium, uklęknie i modlić sie będzie przez chwil kilka. Podczas gdy Papież będzie klęczał, kardynał-presbyter assistens poda Mu librum. Papież zaintonuje hymn „Veni Creator Spiritus,“ który kontynuować będą Cantores (śpiewacy), podczas tego wszyscy będą klęczeć.

11. Po odśpiewaniu pierwszéj strofy wszyscy powstaną, a Papież włożywszy na głowę mitrę, usiądzie na „sedia gestatoria.“

12. Porządek na procesyą następujący:

Dwóch dworzaninów duchownych „extra urbem;“

Dwóch kapelanów „participantes;“

Dwóch Adwokatów konsystoryalnych i dwóch Promotorów Soboru;

Dwóch szambelanów duchownych honorowych;

Dwóch szambelanów duchownych tajnych;

Wszyscy śpiewacy z kaplicy Syxtyńskiéj;

Dwóch Abrewiatorów „del Parco Maggiore,“ dwóch „Scrutatores przy głosowaniu;“

Wszyscy „Votanti di Segnatura,“ pomiędzy nimi dwóch „Scrutatores przy głosowaniu;“

Dwóch dworzaninów duchownych pałacu Apostolskiego, dwóch „Scrutatores;“

Dwóch Audytorów Roty, dwóch „Scrutatores;“

Magister Sacri Palatii Apostolici;

Jeden kapelan niosący zwyczajną tyjarę Ojca św.

Jeden kapelan z mitrą prostą, któréj zwykle używa Papież.

Thuriferarius „Votante di Segnatura“ z kadzielnicą;

Subdyakon papiezki, ubrany w szaty święte niosący krzyż papiezki między dwoma Akolytami „Votanti di Segnatura“ niosącymi świeczniki.

Opaci jeneralni,

Opaci „nullius,“

Biskupi,

Arcybiskupi,

Prymasowie,

Patryarchowie.

Następnie ubrani tak, jak wyżéj powiedziano, pójdą wedle porządku promocyjnego:

Kardynałowie-dyakoni,

kardynałowie-kapłani,

kardynałowie-Biskupi.

Przewielebni Biskupi, Arcybiskupi, Prymasowie i Patryarchowie, będą mieli przy boku swoim po jednym kapłanie albo kapelanie w prostéj sutannie; I.I.E.E. kardynałowie zaś, prócz kapłana, każdy jeszcze zwykłego swego „Caudatarium.“

Pierwszy z urzędu kardynałów-kapłanów w kapie, pójdzie na procesyi w ostatnim rzędzie kardynałów-presbyterów.

Przybywszy do drzwi kaplicy każdy z nich włoży na głowę mitrę.

Następnie pójdą:

Senator i „Conservatori“ Rzymu i inni przywódzcy gwardyi papiezkiéj.

Vice-karmeling, przyodziany w kapę, po prawéj ręce księcia „Assistentis in throno,“ Dozórca strażnik Soboru.

Dwóch Protonotaryuszów „participantes,“ notaryusze Soboru. Kardynał mający śpiewać św. Ewangelią na uroczystości synodalnéj; przy boku jego dwaj kardynałowie-assistentes.“

Dwóch papiezkich Mistrzów Ceremonii „assistentes.“

Papież na „sedia gestatoria“ i pod baldachinem, niesionym przez refendaryuszów di Segnatura.

Dwóch „Camerieri segreti sopranumerarii“ niosący pióropusze.

Dziekan Roty jako minister mitr między dwoma duchownymi „Camerieri segreti Participanti.“

Straż wojskowa i szambelani świeccy z buławami po obu stronach Ojca św.

Ośmiu śpiewaków kontynuujących śpiew hymnu „Veni Creator Spiritus.“

Audytor i skarbnik pałacu Apostolskiego z Podkomorzym papiezkim w kapie.

Czterech innych Pronotaryuszów, a między nimi Vice-Sekretarz Soboru i mistrz dworu papiezkiego, wszyscy w kapach.

Jenerałowie i Vice-Jenerałowie Zakonów.

Jenerałowie i Vice-Jenerałowie zakonów lub zgromadzeń zakonnych nie mających przywileju noszenia mitry.

Jenerałowie i Vice-Jenerałowie zakonów zwanych „Mendicantes;“ wszyscy w habitach swéj reguły, i ci, którzy należą do „Clerici regulares z biretami w ręku.

Urzędnicy Soboru tj. dwaj sekretarze pomocniczy i dwaj notaryusze pomocniczy, którzy, jeźli należą do liczby szambelanów papiezkich, ubiorą się w sutannę fioletową; a na nią włożą płaszczyki tegoż koloru; jeźli zaś są z kleru świeckiego, wezmą tylko samą sutannę.

Wreszcie, na samym ostatku, po urzędnikach Soboru, pójdą stenografowie w sutannie.

13. Przybywszy do drzwi bazyliki, każdy odkryje głowę, a zbliżywszy się przed ołtarz papiezki, uklęknie przed Najśw. Sakramentem wystawionym na tymże ołtarzu; następnie wejdzie do sali koncylium i skłoniwszy głowę przed krzyżem, pójdzie zająć miejsce, wskazane

mu przez „Assignatores.“ Gdy Papież będzie wchodził do kaplicy Soboru wszyscy powstać winni z odkrytą głową.

14. Kapelani Przewielebnych Ojców Soboru, uklęknąwszy, natychmiast udadzą się do kaplicy śś. Szymona i Judy.

15. Natenczas Kardynał-Dziekan mający celebrować mszą św. i inni ministrowie jako to: presbyter-assistens, dyakon i subdyakon w towarzystwie mistrza ceremonii, pięciu akolytów ze świecznikami i trzech kapelanów, udadzą się do ołtarza na salą i oczekiwać tam będą przybycia Ojca św.

16. I.I.E.E. kardynałowie zajmą ławki ustawione przed ołtarzem papiezkim.

17. Dwóch biskupów i jeden ad librum, drugi ad bugiam, przeznaczonych usiądzie przed ołtarzem obok faldistorium.

18. Papież zejdzie z „sedia gestatoria“ przy wejściu do bazyliki, złoży mitrę, zbliży się do ołtarza papiezkiego i uklęknie przy faldistorium.

19. Śpiewacy przyjdą na przedostatnią strofę hymnu.

20. Podczas tego, jenerałowie i vice-jenerałowie wyżéj wspomnieni uklękną, potém wejdą do sali Soboru bramą poboczną, przytykającą do kaplicy gregoryańskiéj Najśw. Panny i zajmą swe miejsca.

21. Po prześpiewaniu ostatniéj strofy hymnu „Veni Creator Spiritus“ Papież odmówi Versiculum i oracye.

22. Po skończeniu „Oremus“ kardynałowie przyklęknąwszy poprzednio, wejdą na salę ze swymi Kandataryuszami tylko, pokłonią się. jak zwykle przed ołtarzem, i zajmą swe miejca.

23. Papież przyklęknąwszy powtórnie przed Przenajświętszym Sakramentem z mitrą wejdzie na salą koncylium, pobłogosławi Ojców i uda się na modlitwę przed ołtarzem, złożywszy poprzednio mitrę.

24. Kardynał-Dziekan rozpocznie wtenczas mszą św., która się odprawi ze zwykłemi ceremoniami.

25. W czasie Mszy św. nie będzie zwykłéj obediencyi, ani kazania po Ewangelii; kardynałowie téż nie opuszczą swych siedzień, i nie zrobią „circulum.“

26. Po mszy św. i po „Placeat,“ Kardynał celebrujący wraca do faldistorium.

27. Kapelani kapliczni ustawią tron na ołtarzu, dla złożenia na nim św. księgi Ewangelii.

28. Biskup Sekretarz Soboru zejdzie ze swego siedzenia, a skłoniwszy się przed Ojcem św. uda się do kredensu. Natenczas wszyscy powstaną, a Biskup Sekretarz bez ukłonu, z odkrytą głową zaniesie św. księgę Ewangelii na ołtarz i złoży ją na tronie na ten cel tam przygotowanym.

29. Złożywszy księgę Ewangelii na ołtarzu, Biskup Sekretarz wróci na swe miejsce.

30· Biskup-mówca w kapie i z mitrą w ręku, uda się do tronu papiezkiego, i pokłoniwszy się nisko przy pierwszych stopniach schodów, wejdzie po nich do Papieża, uklęknie przed nim i pocałuje Go w prawe kolano i prosi o błogosławieństwo.

31. Podczas gdy biskup-mówca uda się do tronu papieża, podzakrystyan ułoży na ołtarzu szaty św. przeznaczone dla Ojca św.

32. Biskup wygłosi mowę otwierający Sobór z mitrą na głowie.

33. Po mowie subdyakon papiezki przybliży się niosąc krzyż papiezki do stóp tronu papiezkiego.

34. Papież zdejmie mitrę, podniesie się i da benedykcyą „Sit nomen Domini.“

35. I.I.E.E. kardynałowie i Przewiel. Ojcowie stać będą z odkrytą głową podczas błogosławieństwa; opacl i inni uklękną.

36. Biskup, który wygłosił mowę, ogłosi odpust; następnie zejdzie z ambony i wróci na swoje miejsce.

37. Potém kardynał celebrujący wstanie, uczyni znak krzyża św. na książce i na sobie, odczyta Ewangelią św. Jana i wróci z wszystkimi ministrami do zakrystyi. Zdjąwszy z siebie ornat, weźmie kapę i wróci zająć miejsce swe między kardynałami.

38. Dwaj biskupi cum libro et bugia zbliżą sią do Ojca świętego, który tymczasem odmawiać będzie psalm „Quam dilecta.“

39 Subdyakon papiezki zaniesie do tronu pończochy i trzewiki w towarzystwie dwóch „Volanti di Segnatura.“

40. Papież obuje pończochy i trzewiki.

41. Zakrystyan Ojca świętego wejdzie na suppedaneum i z ołtarza weźmie szaty św. Papieża.

42. „Volanti di Segnatura“ stać będą około ołtarza, gdy szaty św. nieść będą.

43. Kardynał-dyakon śpiewać będzie Ewangelią, stojąc przy tronie papiezkim.

44. Najstarszy z pomiędzy kardynałów-presbyterów w kapie, przybliży się do tronu, i zdejmie pierścień z palca Ojca św.

45. „Volanti di Segnatura“ przyniosą szaty św.

46. Wyżéj wspomniony kardynał-dyakon zdejmie naprzód Ojcu św. mitrę, potém kapę, stułę i pasek. Następnie ubierze Ojca św. w szaty przy mszy św. używane tj. w pasek z wstążką, krzyż pastoralny, ozdobę poprzeczną stuły, stułę, tunikę, dalmatykę, rekawiczki i ornat. Dwaj inni kardynałowie będą mu w tém dopomagać.

47. Subdyakon papiezki weźmie z ołtarzu św. Paliusz i zaniesie go na tron w towarzystwie jednego z „Votanti di Segnatura,“ który trzymać będzie w ręku złote szpilki.

48. Kardynał-dyakon włoży Ojcu św. Paliusz.

49. Ten sam kardynał włoży Ojcu św. mitrę na głowę, poczém wróci na swe miejsce.

50. Kardynał-presbyter assistens włoży napowrót pierścień na palec Ojcu świętemu, a potém zajmie swe miejsce.

51. Nastąpi potém obediencya. I.I.E.E. kardynałowie ucałują rękę Papieża; Przewielebni Patryarchowie, Prymasowie, Arcybiskupi i Biskupi pokłonią się nizko przy tronie papiezkim i pocałują Papieża w prawe kolano; Opaci przyklękną przy tronie i ucałują prawą nogę Papieża.

52. Biskup Sekretarz Soboru, po obedyencyi zajmuje godność, obejmuje urząd wyznaczony mu między urzędnikami Soboru.

53. Po obedyencyi kapelani kapliczni ustawią faldistorium na estradzie tronu.

54. Pierwszy kardynał-dyakon „assistens“ podniesie głos i zawoła „Orate.“

55. Papież zdejmie mitrę i uklęknie przy faldistorium; reszta na swoich miejscach poklęknie.

56. Tymczasem zbliżą się dwaj biskupi cum libro et cum bugia.

57. Po kilku minutach modlitwy Papież podniesie się i wysokim głosem odśpiewa modlitwę „Adsumus Domine.“ Przy skończeniu wszyscy odpowiedzą „Amen.“

58. Drugi kardynał-dyakon „assistens“ powstanie pierwéj od innych i zawoła wysokim głosem „Erigite vos.“

59. Wszyscy się podniosą i stać będą.

60. Śpiewacy śpiewać będą Antyfonę „Exaudi nos Domine.“

61 Pierwszy kardynał-dyakon znowu głośno zawoła „Orate.“

62. Wszyscy poklękną i modlić się będą przez chwil kilka.

63. Drugi kardynał-dyakon powstanie pierwéj od wszystkich i zawoła donośnym głosem „Erigite vos.“

64. Wszyscy się podniosą i znowu stać będą.

65. Papież śpiewać będzie oracyą: „Mentes nostras etc.“

66. Po oracyi wszyscy znowu poklękną bez mitry z wyjątkiem Papieża, który będzie miał prostą mitrę.

67. Dwóch śpiewaków klęcząc w chórze śpiewać będzie litanią do wszystkich ŚŚ.

68. Papież, zawsze w otoczeniu wyżéj wymienionym, Sam jeden się podniesie, i krzyżem, zamiast pastorałem po trzy razy będzie błogosławić, mówiąc: „Ut hanc Sanctum Synodum.“

69. Śpiewacy skończą litanią.

70. Wszyscy się podniosą i stać będą.

71. Papież zawoła „Oremus.“

72. A pierwszy kardynał-dyakon „assistens:“ „Flectamus genua;“ na te słowa wszyscy poklękną prócz Papieża.

73. Drugi kardynał-dyakon zawoła „Levate“ i wszyscy się podniosą.

74. Papież odśpiewa tonem uroczystym oracyą „Da quaesumus.“ Poczém weźmie mitrę i wróci ad sedem, gdzie usiądzie.

75. Kardynałowie i Ojcowie Soboru usiądą i włożą na głowę mitrę.

76. Kardynał-dyakon mający śpiewać Ewangelią uda się z subdyakonem-papiezkim do kredensu zkąd wezmą manipularz.

77. Kardynał-dyakon odbierze księgę Ewangelii i poniesieją wedle zwyczajnnego ritu i położy na ołtarzu.

78. Przyjdzie do tronu i ucałuje rękę papieża.

79. Akolyci „Volanti di Segnatura“ ze świecznikami staną ze subdyakonem papiezkim przed ołtarzem.

80. Kardynał-presbyter „assistens“ wróci do tronu papiezkiego i zajmie swe miejsce.

81. Papież nałoży incensum, który pobłogosławi na kadzielnicy podanéj mu przez kardynała-presbytera.

82. Kardynał-dyakon klęcząc przed ołtarzem, zmówi modlitwę „Munda cor menu“ a wziąwszy księgę Ewangelii z ołtarza, złączy się z subdyakonem i jego akolytami.

83. Kardynał-dyakon, subdyakon papiezki, akolyci i thuriferarius pójdą do tronu papiezkiego po błogosławieństwo.

84. Kardynał-dyakon, otrzymawszy benedykcyą, odśpiewa Ewangelią.

85. Podczas, gdy Ewangelia będzie śpiewana wszyscy stać będą z odkrytą głową, nawet bez czapeczki. (zwanéj vulgo piuską).

86. Po odśpiewaniu Ewangelii, papież pocałuje księgę, podaną mu przez kardynała-dyakona i incensowany będzie przez kardynała-presbytera assystenta, który następnie wróci na swe miejsce.

87. Kardynał-dyakon i subdyakon papiezki zdejmą manipularz i wrócą do miejsc swoich.

88. Tak samo Akolyci i thuriferarius odłożywszy poprzednio na stronę świeczniki i kadzielnicę.

89. Wszyscy usiędą z mitrą na głowie, a Papież wygłosi allokucyą do Ojców Soboru.

90. Kapelani kapliczni wniosą napowrót faldistorium na estradę tronu.

91. Kardynał-presbyter pójdzie do tronu, by tam Papieżowi assystować.

92. Papież zdejmie mitrę i zejdzie do faldistorium.

93. Dwaj biskupi cum libro et bugia przystąpią do Papieża.

94. Papież z książki podanéj Mu przez kardynała-presbytera assystenta, zaintonuje hymn „Veni Sancte Spiritus“ i uklęknie przy faldistorium.

95. Reszta na swych miejscach poklęknie z odkrytą głową.

96. Śpiewacy kontynnować będą śpiew hymnu.

97. Po pierwszéj strofie Papież się podniesie i stanie na swém miejscu.

98. Reszta się podniesie i stać będzie.

99. Usunięte będzie faldistorium.

100. Dwaj biskupi cum libro et bugia przystąpią do Ojca świętego.

101. Papież po skończeniu hymnu, odśpiewa versum i modlitwę z księgi, którą mu podtrzymywać będzie kardynał-presbyter.

102. Dwóch śpiewaków zaśpiewa „Benedicamus Domino“ i po odpowiedzi „Deo gratias“ wszyscy śpiewacy opuszczą salę i cofną się do kaplicy Gregoryańskiéj Najśw. Panny.

103. Papież usiądzie i włoży mitrę na głowę.

104. Reszta też włoży na głowę mitry i usiądzie.

105. Prefekt Ceremonii wyszle wtedy ze sali tych wszystkich, którzy nie mają prawa zasiadać na koncylium t. j.:

Magistrum S. Hospitii.

Innych Prałatów nieurzędników, z wyjątkiem zawsze Subdyakona papiezkiego i Dziekana Roty.

Wszystkich „Camerieri segreti e d'onore“ z wyjątkiem dwóch „camerieri participantes,“ którzy pełnić bębę służbę przy Ojcu św.

Kapelanów tajnych i zwyczajnych.

Camerieri segreti „extra.“

Akolytów i kapelanów kaplicznych.

Tych, którzy noszą „Virgum rubrum“ i „Caudatarios.“

106. Skoro wszyscy ci, którzy nie mogą brać udziału w tém, co następuje, wyjdą, odźwierni z zewnątrz zamkną bramę.

107. Wielka brama sali soborowéj i inne bramy

pilnie będą strzeżone, a wejście z zewnątrz wzbronione będzie przez odźwiernych.

108. Ci, którzy nie należą do koncylium, pozostaną w kaplicy Najśw. Panny i w kaplicy św. Petronilli przy drzwiach z wewnątz zamkniętych.

109. Biskup-Sekretarz z drugim innym Biskupem mającym czytać dekreta, zbliża się do Ojca św. i we wszystkiém zachowają reguły przepisane dla Biskupa-Mówcy.

110. Papież wręczy dekreta mające być promulgowane na pierwszéj sessyi albo Sekretarzowi samemu albo drugiemu innemu Biskupowi do odczytania.

111. Sekretarz albo drugi inny biskup wejdzie na kazalnicę i zwróciwszy sie do Papieża pokłoni Mu się nizko, następnie z odkrytą głową przeczyta tytuł dekretów: „Pius Episcopus, servus servorum Dei, sacro approbante Concilio ad perpetum rei memoriam.“

Poczém nakryje głowę, usiądzie i przeczyta dekreta, których aprobacya ma nastąpić na pierwszéj sessyi.

112. Po odczytaniu dekretów, wstanie i z odkrytą głową zapyta się, wedle używanéj zwykle formuły, kardynałów i Ojców, ażali aprobują dekreta co tylko przeczytane.

113. Sekretarz albo drugi inny biskup, który odczytał dekreta, zejdzie wtedy z kazalnicy i uda się na swe miejsce.

114. Scrutatores i inni notaryusze wystąpią na środek chóru, przyklękną przed Ojcem św., przystąpią do kardynałów i Ojców i odbierać będą ich głosy.

INTIMATIO PER CURSORES DOMI QUOQUE DIMISSO EXEMPLARI.

Feria V, die 2 decembris, anni 1869 hora decima ante meridiana in sacello Sixtino Palatii apostolici Vaticani coram SSmo D. N. Pio P. P. IX habebitur congregatio prosynodalis, cui intererunt Emi et Rmi D. D. cardinales ac Rmi Patres.

Intimentur itaque omnes et singuli Emi ac Rmi D. D cardinales, qui vestes violaceas cum rocchetto, mantelletto et mozzetta induent, ac Rmi Patres qui habitu praelatitio cum rocchetto sibi respective convenienti induti aderunt.

Intimentur quoque officiales maiores, nempe custodes;
Secretarius, subsecretarius eorumque adiutores;
Notarii cum eorum adjutoribus;
Scrutatores suffragiorum;
Promotores;
Magistri coeremoniarum;
Assignatores locorum.

Qui praescriptum juramentum in manibus Sanctitatis suae praestabunt.

De mandato SSmi D. N. Papae.

Aloisius Ferrari Protonat. apost. coerem. Praefectus.

MONITUM.

In congregationibus synodalibus sive generalibus sive particularibus, Emi et Rmi D. *D.* cardinales supra rocchettum induent mantellettum et mozzettam coloris rubri vel violaeci, juxta temporis qualitatem, prout in libello *denunciatio dierum.* etc., praescribitur.

Rmi Patres habitu praelatitio ordinario induti accedent, nempe Rmi Patriarchae rocchetto, mantelletto et mozzetta, violacei coloris, Rmi Primates, Archiepiscopi, Episcopi, rocchetto et mantelletto coloris item violacei, et Rmi Patres regularibus ordinibus addicti mantelletto et mozzetta habitus suae religionis Rmi Patres ritus orientalis induent vestes ordinarias juxta morem sui ritus. RR. Abbates regulares utentur habitu praelatitio, quem in sua congregatione solent adhibere.

Locus, hora et dies singularum congregationum a. R. P. D., secretario indicentur.

Aloisius Ferrari Protonot, apost. coerem. Praefectus.

INTIMATIO PER CURSORES FACIENDA DOMI QUOQUE. DIMMISSO EXEMPLARI

Feria IV. die 8 decembris anni 1809. Festo *Conceptionis Immaculatae Beatae Mariae Virginis* hora *octava cum dimidio* ante meridiem *Concilii oecumenici Vaticani* celebratio solenniter devota supplicatione inchoabitur a sacello quod erit supra porticum basilicae S. Petri usque ad basilicam,

Statuta hora omnes ad palatium apostolicum Vaticanum convenient.

Emi. et Rmi. DD. Cardinales, et Rmi. DD. Patriarchae in aulis paramentorum: Rmi. DD. Primates, Archiepiscopi, Episcopi er Abbates qui locum in Concilio ex privilegio habent' ritus tam latini quam Orientales in musaeo lapidari induent sacras vestes coloris albi cum mitris, nempe cardinales sericis damassenis, ceteris, ritus latini ex lino, orientales vero juxta eorum morem, et statim pergent ad sacellum quod, est supra porticum basilica S. Petri adventum sanctissimi Domini Nostri Pii IX expectantes.

Trium autem Cardinalium Praesbyterorum, duo Cardinales diaconi Papae adsistentes, diaconus Cardinalis Evangelium in actione conciliari cantaturus, duo Episcopi summo Pontifici de libro et candela inservientes, subdiaconus apostolicus S. Rotae auditor, in sacello Paulino ad usum sacrarii composito sacra item paramenta coloris albi eisdem convenientia assument, excepto Cardinali Presbytero qui Pluviale induet, et Sanctitatem suam praestolabuntur una cum duobus Protonotariis apostolicis cum cappis, et colittris signatura votantibus indutis superpellicio supra rocchettum.

Summus Pontifex sacris vestibus assumptis cum mitra praetiosa procedet ad commemoratum sacellum, et cum hymnum *Veni Creator Spiritus* inchoabitur et deinde sacra omnis actio explebitur eo plane modo qui *in ordine et methodo celebrandi concilium* est praescriptus.

Sanctissimus Pater cum basilicam ingressus fuerit e sella gestatoria descendet et prope aram maximam adorato Augustissimo sacramento exposito, et finito hymno versu et oratione cantabit a necedid per get ad aulaem conciliarem et celebrabitu missa ab Emo et Rmo cardinali S. Collegii Delemano de *Beatae Mariae Virginis Conceptione immaculata cum oratione de Spiritu Sancto.*

Dicta a cardinali celebrante in fine missae oratione *Placeat* Rmus D. Archiepiscopus orator petita a summo Pontifice indulgentia, et suggestu Patres alloquetur et deinde indulgentiam publicabit.

Summus Pontifex, impertita benedictione, pluviale deponet et omnibus sacris paramentis induetur ac si missam solemnem Pontificali ritu esset celebraturus.

Deinde praestita obedientia incipiens preces conciliares et cantato versu *benidicamus Domino*, omnes et singuli qui conciliari sessioni interesse minime debent, aula exibunt et fores claudentur.

Absoluta sessione apertisque januis, Sanctitas Sua intonabit hymnum *Te Deum.*

Intimentur itaque omnes et singuli Em. et Rm. D. D. S. E.

R. Cardinalis, Rm. D. D. Patriarchae, Primates, Archiepiscopi, Episcopi, necnon Abbates, et supremi moderatores congregationum et ordinum regularium ex apostolica concessione locum in Vaticano Concilio habentes.

Insuper intimentur vice-Camerarius, Princeps solii concilii, custos, R. C. V. Auditor et Thesaurarius, Antistes Pontificiae Domui praepositus, Senator et conservatores urbis, Magister S. hospitii, Protonotarii apostolici de numero Participantium quinque, Auditores Rotae quatuor, Clerici camerae Apostolicae duo, votantes signaturrae omnes, Abbreviatores de Parco majori duo officiales concilii.

ALOISIUS FERRARI,
Proton. Apost. caerem. Praefectus.

Przeczuło miasto wieczne i pojęło, że w murach jego ma się odegrać wielki akt dziejowy, zdarzenie sięgające najgłębszéj rdzeni istnienia Kościoła i odpowiednio do jego istoty przygotowało się nań godnie, modlitwą i postem. Po wszystkich prawie parafialnych kościołach odprawiały się nowenny do Niepokalanéj Dziewicy, bo pod jéj szczególną opiekę oddał Pius IX. Watykański Sobór przezeń zebrany, jak to wyraża w Bulli „Aeterni Patris Unigenitus Filius" i w Allokucyi „Perjucunda".

Nie możemy pominąć jako pięknego i ważnego dokumentu listu pasterskiego, czyli *Invito Sacro,* JEm. Kardynała Wikarego Patrizi, wydanego pod dniem 18 listopada, a rozporządzającego Nowennę z powodu uroczystości Niepokalanego Poczęcia i otwarcia Soboru. Oto tłomaczenie téj wspaniałéj odezwy:

„Jeżeli jest chwila, w któréj Rzym, centrum świata i religii, powinien całą swą wielkość moralną objawić, to tą chwilą jest bezwątpienia uroczyste otwarcie Soboru powszechnego Watykańskiego przy chwalebnym święcie Niepokalanego Poczęcia Maryi Panny, Matki Jezusa Chrystusa.

W innych razach Stolica Apostolska zaszczyciła niektóre miasta Wschodu i Zachodu pozwoleniem zebrania powszechnych Synodów, mających na celu przywrócenie pokoju Kościołowi i pokoju rodzajowi ludzkiemu; lecz obecnie Metropoli wiary daném zostało cieszyć się tym zaszczytem i tym szacownym przywilejem. Podczas gdy najcelniejsze stolice, przeznaczone niegdyś dla sławnych Soborów, zniknęły z powierzchni ziemi lub stały się łupem niewiary i herezyi, nieśmiertelny Rzym przeżył je wszystkie i zawsze nieskalany w wierze swojéj pośród nowych walk, które piekło podnosi, stoi niewzruszenie, i otwiera swe bramy, aby był miejscem do nowych tryumfów. Lubo mu zagrażają niewiara i gwałty z zewnątrz, lubo nieprzyjaciel za niechybną swą zdobycz go uważa — Rzym zamiast upadać — gotuje się do naprawy klęsk i nieszczęść, do których niewiara i niemoralność doprowadziły ludzkość całą. I Rzym właśnie dla tego stoi tak silnie, ponieważ w nim położony jest kamień węgielny tajemniczego budynku, dzieła ręki Przedwiecznego, dzieła, które nie może zginąć, na podobieństwo dzieł ludzkich. I Rzym jest ogniskiem téj jedności bozkiéj, która ze wszystkich Kościołów świata tworzy jeden Kościół, święty, katolicki, apostolski, którego wierni każdego narodu są synami, i według którego pokolenia wszystkich wieków stósują swoją wiarę.

O Rzymie, uznaj tedy wysoką swą godność! Sprawiedliwi Syonu i Jerozolimy wielbili los swéj ojczyzny, kiedy prorok Izajasz widząc w duchu górę symboliczną, do któréj przychodziły ze wszech stron narody, pragnące znaleść drogę Pańską, słyszał z daleka, jak te narody zachęcały się w swym pochodzie ku Syonowi i ku Jerozolimie, bo nie z innego miejsca miało wyjść zbawienie ludzkości i słowo objawienia bozkich tajemnic: „*De Sion exibit Lex, et Verbum Domini de Hierusalem.*"

O Rzymie, ten pagórek, który położon na grobie Apostołów, widomą czyni Apostolską Stolicę oczom świata jest dla ciebie i wszystkich narodów nową górą Boga: tyś jest nową stolicą lepiéj ufundowaną, niż dawna na świętych górach Ziemi obiecanéj, do któréj przychodzą ze wszech stron ziemi dusze spragnione prawdy i sprawiedliwości:

Et erit in novissimis diebus praeparatus mons Domus Domini in vertice montium et elevabitur super omnes colles, et fluent ad eum omnes gentes, et ibunt populi multi, et dicent: Venite, ascendamus ad Montem Domini et ad Domum Dei Jacob, et docebit nos vias suas, et ambulabimus in semitis eius; quia de Sion exibit Lex et Verbum Domini de Hierusalem." (Isai. II. 2—4.)

„Podnieś się, wołamy, z tym samym Prorokiem, i jaśniéj niż kiedykolwiek zabłyśniéj światłem, które cię otacza i zdobi jakoby odblaskiem chwały Bożéj: *Surge, illuminare, Hierusalem, quia venit lumen tuum et gloria Domini super te orta est.*"

Gdy wyziewy piekła sprowadzają na społeczeństwo ciemności i noc, od ciebie wyjść ma wielki dzień łaski, błogosławieństwa i pokoju, słońce jaśniejące boskiem światłem:

Quia ecce tenebrae operient terram et caligo populos; super te autem orietur Dominus.

Zdumiewaj się i raduj! Z lasów i gór, z wysp i pustyń, ze wszystkich brzegów i krańców kuli ziemskiéj przybiegają do ciebie ci, których Duch św. postanowił przewodnikami Kościoła Bożego: przychodzą zgromadzić się koło pierwszego Pasterza, Ojca wszystkich Chrześcian i koło twego Arcykapłana, przychodzą na święty wiec, podobny do onego w wieczerniku, który w obecności i pod przewodnictwem Matki Jezusa Chrystusa, spełnił tę przepowiednią pamiętną, że ze Syonu i z Jeruzalem będzie oznajmiona wszystkim narodom nauka i prawo Boga Izraelskiego.

Zdumiewaj się i raduj! Jesteś jakoby matką duchowną, oto syny twoje — Biskupi zebrani w około następcy Piotra na wezwanie jego i pod opieką Matki Najświętszéj:

Omnes isti congregati sunt, venerunt tibi; filii tui de longe venient, et filiae tuae de latere surgent. Isac. IX.

Jego Eminencya podaje teraz szczegółowe rozrozporządzenie co do Nowenny Niepokalanego Poczęcia i modlitw, które mają być odprawiane przez cały ciąg Soboru w kościołach patryarchalnych, kollegialnych, parafialnych i w stowarzyszeniach religijnych; potém tak się odzywa:

„Takie są, o Rzymianie, święte praktyki pobożne ustanowione przez Papieża w obec zbliżającego się Soboru ekumenicznego. Jeżeli w ciągu roku zawsze wiernie wypełniacie wskazywane wam religijne obowiązki, to nie zaniedbacie tym mniéj żadnego z obowiązków tyczących się tak nadzwyczajnego wypadku.

„Już pięć lat upłynęło od tego czasu, gdy ze Rzymu wyszło wyroczne słowo o postanowieniu pierwszego tryumfu Matki Bożéj nad pierwszym nieprzyjacielem rodu ludzkiego. Marya w naszym burzliwym wieku w zamian za to wynadgrodzi całkowicie Kościół i Papieża nową chwałą. Niechaj Marya, pogromicielka szatana ukaże się na Soborze w majestacie swéj potęgi, niechaj zgniecie tego wroga i niechaj go wtrąci do prze-

paści! Niechaj przyczyni się do zbawienia, mocy i królestwa naszego Boga i Chrystusa, jako napisane jest w Objawieniu: *Projectus est draco... qui seducit universum orbem... et audivi vocem magnam io coelo: nunc facta est salus et virtus et regnum Dei nostri et potestas Christi eius!* Apoc. XVI. 9, 10.

Niech się tak stanie, ażeby Rzym i świat cały wesoło mógł śpiewać hymn wdzięczności do Dziewicy Niepokalanie Poczętéj!"

We wtorek dnia 7 grudnia, a więc we wigilią Soboru, z południa odzywały się dzwony rozlicznych kościołów i lud począł się gromadzić na nabożeństwo nieszporne, z kazaniami i odpowiedniemi do okoliczności naukami. Wystawiono relikwie ku czci publicznéj i w procesyach błagano Boga o pomoc i opiekę nad zgromadzonemi Ojcami. Dodajmy do tego, że zachowano dnia tego post, a będziemy mogli powtórzyć to cośmy wyżéj powiedzieli, że wigilia otwarcia Soboru stała się wielkim dniem kościelnym.

Najświetniejsze jednakże i najuroczystsze nabożeństwo odbyło się w Bazylice Konstantyna u dwunastu Apostołów. Spodziewano się przybycia Ojca św. i dla tego nieprzeliczone tłumy zaległy plac przed kościołem. — Któż zdolen opisać okrzyki radości, jakie się rozległy za przybyciem Papieża? Tak zaprawdę nie witają innych królów! — Jest pewna niewidzialna siła, która jak iskra elektryczna obiega i największe tłumy, że razem wybuchają w okrzyk radości i uniesienia. Gromada to wielki człowiek, mawiają Rusini, a ta cała kilkotysiączna gromada, jak jeden człowiek ozwała się jednym, wielkim głosem, złożonym z najrozmaitszych języków: „Niech żyje Pius IX."

Ojciec ś. przyjęty u bramy kościoła przez kard. Clarelli, Protektora OO. Franciszkanów i przez ich generała. udał się do wielkiego ołtarza, gdzie wraz z ludem wzywał opieki Najś. Panny litanią loretańską, a potém, jakby w uniesieniu dziękczynném, zaintonował *hymn* ś. Ambrożego: „Ciebie Boga chwalimy". Rozległ się po olbrzymiéj nawie, zdobnego w wieńce i bogate festony kościoła, głos jego silny i dźwięczny, a jemu zawtórowali wszyscy obecni. Po skończeniu tego udzieliwszy błogosławieństwa Najśw. Sakramentem, opuścił kościół i tą samą drogą wracał do domu błogosławiąc tłumom, które go z jeszcze większym żegnały zapałem.

Nazajutrz ze świtem zapowiedział huk dział z Zamku ś. Anioła, na którym powiewały chorągwie papieskie, i zbudził miasto z uśpienia przypominając nadejście dnia długo upragnionego, dnia niezmiernéj donosłości okrywającego Rzym nowym blaskiem chwały.

Dzień 8 grudnia był pochmurny, deszcz zalewał ulice miasta, i zdało się, że poskąpił Bóg niebu światła, aby go tém więcéj udzielić w dzień ten Bazylice Piotra św. I rzeczywiście olbrzymi kościół przedstawiał na dniu tym widok, którego żadne ludzkie pióro opisać nie zdoła.

Nasamprzód tłum ludu był taki jakiego może kościół ten jeszcze nie mieścił w swych murach, bo jak zapewniają dzienniki Rzymskie, nie wspominają dzieje podobnego drugiego. Gdyby nie ulewa, która może niejednego zatrzymała w domu, nie byłoby podobieństwem utworzyć szpaleru dla procesyi, a i tak każdy zakątek kościoła i olbrzymi krużganek były dosłownie nabite. Bo każdy cisnął się, aby cośkolwiek ujrzeć z wielkiego tego aktu i w potomne lata zachować pamięć jego. Nie wątpię, że w tym tłumie, który na 50,000 liczyć można, byli i tacy, których tu przywiodła zła wola i którzy nie dla zbudowania tu przyszli — ale o tych nam nie chodzi. To już bowiem wystarcza, że wśród téj kilkadziesiąt tysięcznéj tłuszczy, która stała w zbitym tłumie, a stała od rana aż do 4. godziny po południu, panowała święta cisza i pobożne milczenie.

Około 8 poczęto tworzyć szpaler od spiżowego posągu księcia apostołów aż do królewskich wschodów wiodących z krużganku do Watykanu. Więc przy schodach ustawiono w dwa rzędy alumnów hospicium Apostolskiego i domu sierót, po nich po kilku członków z zakonów żebrzących, kanoników regularnych, reprezentacye Seminaryum Rzymskiego, kapituł i księży kolegialnych, bazylik Patryarchalnych: Maria Magiore i Jana Lateraneńskiego, i wszyscy kanonicy kapituły Watykańskiéj.

O godzinie $8^1/_2$ Ojcowie Soboru stawili się w oznaczonych miejscach w Watykanie i tam przybrawszy szaty kościelne zebrali się w sali nad portykiem bazyliki zamienionéj w kaplicy i tam oczekiwali przybycia Ojca św.

O godzinie 9 zagrzmiały powtórnie działa z zamku ś. Anioła, dając znak wiernym, że w téj chwili Ojciec ś. w otoczeniu świętém intonuje Hymn do Ducha ś. *Veni Creator*. Jakoż w téj chwili Ojciec św. przybrawszy się w kaplicy zwanéj Paulina, wszedłszy do kaplicy gdzie go oczekiwali Ojcowie Soboru, i udzieliwszy im błogosławieństwa, złożył mitrę i na klęczkach wraz z całém zgromadzeniem zaintonował hymn do Ducha św., a skończywszy pierwszą zwrotkę, przyodział mitrę i zasiadł na sedia gestatoria, a Ojcowie ustawiwszy się wedle przepisu ruszyli w procesyi ku królewskim wschodom. Każdy opuszczając kaplicę wsadzał infułę na głowę.

Powoli przy odgłosie śpiewu ruszył św. orszak. Któż zdoleń opisać wrażenie jakie ta procesya na każdym z obecnych sprawiła.

Przodem postępowało kilku członków papieskiego dworu i kilku urzędników Soboru, za nimi wzbijał się w górę dym kadzidła z turybularza, a wreszcie zajaśniał złocisty krrzyż papieski. Forma jego w stylu XII wieku; otrzymał go Ojciec św. od Anglika konwertyty lorda Bute. Drogie kamienie, które błyszczą na nim, przypominają luoowi, że ten krzyż złocisty to już nie godło hańby i poniżenia, ale proporzec chwały Chrystusa wiodący nas do zwycięztwa.

Za nim idą naprzód jenerałowie zakonów, opaci „nullius", biskupi, arcybiskupi, prymasi, patriarchowie, kardynałowie, dyakoni, presbyterzy i biskupi.

Odziani w białe kapy, a na ich głowach białe mitry jaśnieją. Istny orszak świętych, co w obec świata świadczą o tryumfie wojującego Kościoła. Bo i jakżeż mu nie tryumfować, gdy po tylu klęskach, które mu przyniosły czasy ostatnie, gdy w przysłowie już weszło u niewiernéj gawiedzi ono: „écrasez l'infam" Voltaira, i gdy się już przyzwyczajono pisać mu osta-

tnią wolę, jakby o niemocnym rozprawiając — nagle nowym się blaskiem chwały ozdobił i nową odżył siłą wspólnego życia, świeżym łaski Chrystusowéj strumieniem zasilił!

Zaprawdę! patrząc na ten świetny orszak biały — mimowoli przychodziły na myśl słowa Zakonodawcy: „Et portae inferi non praevalebunt adversus eam“ — bramy piekieł nie przemogą go! Patrząc na tych książąt Kościoła różnych obrządków: łacińskich, Armeńskich, Bułgarskich, Chaldejskich, Koptów, Maronitów, Rumenów, Rusinów, Syryjczyków itd. musiał się każdy w tym kilkadziesiąt tysięcznym tłumie, kto tylko z dobrém przybył sercem, czuć podniesionym na duchu, boć tych 648 biskupów po to jedynie przybyło z najodleglejszych stron świata, aby w obec wrogów Kościoła zdać świadectwo prawdzie i bronić prawdy. Powszechność naszego Kościoła nigdy jawniejszą być nie możo, jak właśnie w takich chwilach.

Za Biskupami i kardynałami wreszcie, poprzedzony przez asystę najbliższą kard. Antonellego i Grasselinego ukazał się na siedzeniu przenośném Pius IX. Na nim biały płaszcz królewski, którego zręb podtrzymują assystenci. Świetna śpinka na piersiach, z drogich kamieni, wyobrażająca Ducha św. z rozpostartemi skrzydłami, pochodzi od Benedykta XIII, który ją miał po raz pierwszy otwierając koncylium Rzymskie w Lateranie 1425.

Twarz Ojca ś. pogodna, zdała się uśmiechać do tłumu, który się korzył na widok jego i klękał, by godnie przyjąć błogosławieństwo apostolskie, z ręki wzniesionéj ustawicznie w górę. Ale na tém uśmiechniętém obliczu Piusa ileż to już zmarszczek dopatrzyć się można, które powoli wypisały na niém przebolałe cierpienia. Bo wszakżeż on w ciągu 24 letniego pasterzowania Chrystusowéj owczarni zaznał dni smutnych wiele i napił się goryczy z kielicha cierpień do sytu. Dzisiaj więc, gdy go niesiono na miejsce Soboru, gdy patrzał na ten szereg Biskupów przybyłych na wołanie jego z całego świata, i na ten tłum niezliczony ludu, przyszły mu niezawodnie na myśl dni wygnania, stanęły mu pewnie na myśli odarte kościoły, poniszczone klasztory, przesunęły się przed oczyma ducha postacie pomordowanych księży i Biskupów i zdala ukazał się obraz ziemi naszéj, owéj niegdyś świetnéj dzielnicy Chrystusowego łanu, a dzisiaj jękiem wołającéj do niego o pomoc. I gdy wśród tych wszystkich wspomnień spojrzał na to, czego dzisiaj doczekał, któżby z nim razem nie powtórzył słów Psalmisty: „Haec est dies quam fecit Dominus“ — to jest zaprawdę dzień, który mu nagotował Pan, w nagrodę za wierną służbę i czynne baczenie na trzódkę, któréj go pasterzem postawił.

Wchodząc przez wielki portał do kościoła odkrywali Biskupi z kolei głowy, a Ojciec święty przybywszy tam zeszedł z krzesła i pieszo postępował daléj. Postępując ku konfesyi, czyli wielkiemu ołtarzowi, przechodził wspaniały ten pochód około wielkiego spiżowego posągu Piotra św., którego stopę zwykli wierni całować. Dzisiaj przybrano posąg ten w drogie szaty arcykapłańskie, okryto płaszczem purpurowym litym, spiętym na piersiach kosztowną spinką, na palec prawéj ręki wzniesiony w górę włożono pierścień z rubinów, w lewą podano klucz złoty. Bo posąg ten miał dzisiaj wszystkim przypominać, że „gdzie Piotr tam jest Kościół“ — bo on jest opoką, na któréj zbudowany Kościół Chrystusów.

Przybywszy przed wielki ołtarz, gdzie wystawiony był Najśw. Sakrament, w pięknéj monstrancyi z daru duchowieństwa Besançon odśpiewał Ojciec ś. po skończonym Hymnie „Veni Creator“ na kolanach, wiersze i modlitwy które duchownym naszym czytelnikom są znane, i które dla tego tylko w tłumaczeniu tu podajemy:

W. Opiekunie nasz spojrzyj Boże!
O. I wejrzyj na twarz Pomazańca twego.
W. Ześlij Ducha twego i stworzone będą.
O. I odnowisz postać ziemi.
W. Ześlij nam Panie pomoc ze świętości
O. I ze Syonu ratuj nas,
W. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko Niepokalana.
O. Abyśmy się godnemi stali Obietnic Chrystusowych,
W. Panie wysłuchaj modlitwy moje,
O. A wołanie moje niech do ciebie przyjdzie.

Wstają.

W. Pan z Wami. — O. I z duchem twoim.

1. Deus qui nobis sub sacramento mirabili, passionis tuae
2. Deus qui corda fidelium sancti Spiritus illustratione
3. Deus refugium nostrum et virtus adesto piis Ecclesiae tuae precibus, auctor ipsae pietatis et praesta, ut intercedente beata et gloriosa semper Virgine etc.
4. Actiones nostras, quaesumus Domine, aspirando praeveni, et adjuvando prosequere etc.

Poczém Ojciec św. uklęknął a dwóch śpiewaków zaśpiewało wiersz:

W. Wysłuchaj nas wszechmogący miłosierny Boże.
O. I strzeż nas zawsze. Amen.

Po skończeniu powyższych modłów ruszył cały orszak, w tymże samym jak przybył porządku do kaplicy soborowéj i tu zajął każdy przepisane sobie miejsce.

Kaplica ta znajduje się po prawéj ręce od wnijścia do kościoła, tuż na prawo od konfesyi, świeżo-wybudowane przepierzenie ozdobione prześlicznemi mozaikami na którego szczycie jaśnieje napis łaciński: „Idźcie nauczajcie wszystkie narody, a oto ja jestem z wami po wszystkie dni,“ oddziela kaplicę tę od reszty Kościoła, a wnijścia do niéj zwykle zamkniętego w czasie posiedzeń strzegą kawalerowie Jerozolimscy i Gwardya „nobili“ Ojca św.

Aby dać czytelnikom naszym wyobrażenie o kaplicy soborowéj, dłużéj nieco nad jéj opisem musimy się zatrzymać. Od wnijścia prosto patrząc, tworzy ona równoległobok kończący się absydem, w którego środku wznosi się tron papieski. Od niego ku prawéj i lewéj w zaokrągleniu absydu, rozchodzą się dwie ławki dla kardynałów, przed nimi zaś również dwie ławeczki mniejsze w półkole dla patryarchów. Przed tronem papieskim wznosi się stół dla legatów, czyli pięciu kardynałów wybranych przez Ojca św., którzy z tego miejsca prezydować będą posiedzeniom generalnym, w nieobecności Ojca, św., a mianowicie kardynałowie: K. Reisach, Delca Bizar-

ri, Bilio i Hanibal Capalti. — Nadmienić tu jeszcze wypada, że ku owemu absydowi wchodzi się po stopniach, tak że stół legatów, za nim stojący tron papieski, ławki patryarchów i za niemi będące ławki kardynałów, są na wywyższoném miejscu. Zacznijmy teraz jeszcze raz od wnijścia samego. Po lewéj i prawéj ręce, według obojga ścian równoległoboku kaplicy, wznoszą się amfiteatralnie po każdéj stronie po 6 ław dla Ojców Soboru. Na najwyższych z jednéj i drugiéj stony zasiadają, licząc od absydu ku wnijściu kaplicy nasamprzód prymasi, po nich idą Arcybiskupi itd. na samym dole mniejsze ławeczki dwie, po jednéj z każdéj strony ustawiono dla opatów zakonów.

Nie możemy tu pominąć dodatku, nas się szczególnie tyczącego, że na pierwszéj téj solennéj sessyi soboru zajmował nasz Arcybiskup hr. Ledóchowski drugie miejsce pomiędzy Prymasami. Pierwszym był prymas Salzburski, który siedział (patrząc od wnijścia) po lewéj ręce w najwyższéj ławie pierwszym. Nasz więc Arcybiskup siedział w najwyższéj ławie po prawéj pierwszym. Właściwe jego miejsce jest drugie w téjże w ławie, ponieważ jednakże prymasa Brakareńskiego, który po Salzburskim drugie dzierzy miejsce nie było, od niego rozpoczynał się szereg książąt kościoła po prawéj stronie. Nas, którym pamiątki z nimionéj przeszłości jako droga spuścizna pozostały, musi to cieszyć koniecznie, że świetna przeszłość naszego kościoła tu jeszcze w tradycyi się przechowuje.

Opisaliśmy więc dotąd absyd i obie równoległe ściany kaplicy, teraz jeszcze sam środek czyli raczéj tegoż poziemie nam pozostało. Pierwsze więc co tu spostrzegamy najbliżéj wnijscia, jest ółtarz soborowy, obok którego na lewo mały kredens, a na prawo, bardziéj ku tronowi papieskiemu, ambona jest ustawiona. Daléj ku absydzie, po lewéj stronie, tam gdzie się kończy ławeczka dla opatów ustawiono trzy stoliki. Dwa bliższe wnijścia, dla podsekretarzy, a najbliższy tronu, dla kanclerza Soboru biskupa Fesslera.

Zbytecznem byłoby dodawać, że kaplica i wszystkie urządzenia ozdobione są z przepychem odpowiednim i wraz z galeryą, na któréj w dniu otworzenia Soboru kilku książąt z panujących domów się znajdowało, stanowią przepyszną całość. W téj to więc kaplicy, powyżéj opisanéj, zebrał się I. Watykański powszechny Sobór. Spis wszystkich Ojców kościoła w przyszłym numerze kroniki podamy. Tutaj jeszcze tylko nadmienić wypada że krom 648 Biskupów wszyscy Kardynałowie w czynnościach Soboru biorą udział z wyjątkiem czterech a to, Kardynała Cullen Arcybiskupa Dublinu, który w tych dniach przybędzie, Donnet, którego w końcu tego miesiąca się spodziewają, Rejsacha, który dotąd dla choroby bawi w Szwajcaryi i Bonalda, który dla starości przybyć nie może.

Na trybunach bocznych zajęli miejsca: król Neapolitański, królowa Wirtembergska, książę i księżna Parmy, Wielki książę Toskany z żoną, hrabia de Caverle i hrabia de Trapani z żonami. Prócz tego ministrowie, ambasadorowie i inni dyplomaci akredytowani u Stolicy Apostolskiéj, minister broni, jenerał Kanzler i Dumont komendant wojsk francuzkich, a oprócz nich inni generałowie wojska papiezkiego i francuzkiego. — Galerye wyższe zajęte były przez teologów i kanonistów wyznaczonych do prac Soboru.

Kiedy wszyscy miejsca zabrali rozpoczął mszą św. kardynał Patrizzi Dziekan św- Kolegium kardynalskiego o Niepokalanie Poczętéj z dodatkiem modlitwy do Ducha św. Confiteor odprawił z nim sam Ojciec św. reszta mszy św. odbyła się bez zwykłych obedyencyi oddawanych Papieżowi. Po jéj skończeniu, przed błogosławieństwem, odczytał sekretarz soboru biskup Fessler ewangelią, poczém kaznodzieja soborowy Arcybiskup z Ikonium mgr. Puecher-Passavalli, otrzymawszy błogosławieństwo od Ojca świętego i wstąpiwszy na ambonę, o któréjśmy wyżéj wspomnieli, miał kazanie w łacińskim języku. Nie możemy kazania tego czytelnikom naszym udzielić, bo słyszeć było trudno, a żaden dotąd z dzienników rzymskich go nie podał. Po skończonem kazaniu, udzielił dopiero Ojciec ś. błogosławieństwa, a kaznodzieja ogłosił w jego imieniu odpust zupełny. Podczas gdy teraz celebrans dokończał mszy św. odczytując ostatnią Ewangelią, Ojciec św. przybierał szaty kościelne, jakie ma zwykle przy mszy św. Poczém Ojcowie Soboru przystępowali oddać posłuszeństwo Namiestnikowi Chrystusowemu i to: kardynałowie całując go w ręce, patryarchowie, arcybiskupi i biskupi prawe kolano, opaci nogę — wszyscy trzymając podtenczas mitry w ręku. Poczem gdy wszyscy Ojcowie na klęczkach pozostawali, powstał Ojciec ś. i następną odmówił modlitwę:

„Jesteśmy Duchu święty Boże, jesteśmy, chociaż ogromem grzechu przyciśnieni jednakże w imie twoje mianowicie tu zebrani. Przybądź do nas, i bądź z nami, i wstąp łaskawie w serca nasze. Naucz nas co czynić mamy, dokąd pójść mamy i okaż czego dokonać mamy, abyśmy za twoją pomocą, tobie we wszystkiém podobać się mogli. Bądź ratunkiem, i sprawcą sądów naszych, który sam z Bogiem Ojcem i synem jego imie masz cbwalebne. Nie dopuszczaj aby istnieli tacy, którzy sprawiedliwość zakłócają, który w najwyższéj kochasz się prawości, niechaj nas na bezdroża nieświadomość nie prowadzi, łaski nie uwodzą, ani wzgląd na podarunki lub osoby nie kieruje nami; ale połącz nas skutecznie z tobą samym darem twéj łaski, abyśmy w tobie jedno byli i w niczém od prawdy nie zbłądzili, abyśmy jako w imie twoje zebrani, tak i we wszystkiém trzymali się sprawiedliwości wedle miary pobożności, aby tutaj nasze zdanie w niczém z tobą się nie różniło, a w przyszłém życiu abyśmy za dobre uczynki wiecznéj nagrody dostąpili.“ Cały Sobór odpowiedział: Amen.

Poczém na zawołanie kardynała dyakona: „erigite vos“ powstańcie, powstali Ojcowie, a kantorowie prześpiewali antyfonę: „Wysłuchaj nas Panie, bo łaskawe jest miłosierdzie twoje, wedle wielkości zmiłowania twego, wejrzyj na nas Panie.“ Po krótkiéj modlitwie na klęczkach, znowu powstali Ojcowie a Papież modlił się daléj:

„Umysły nasze, prosimy Panie, Duch św., który od Ciebie pochodzi, niechaj oświeci i prowadzi do wszelkiéj prawdy, jako nam obiecał syn twój, który

z tobą żyje i króluje w jedności tegoż Ducha św. na wieki wieków. Amen."

Po skończonéj modlitwie odśpiewał kardynał Boromeo ewangelią wedle Łukasza w. Roż. X. gdzie mowa jest o rozesłaniu Apostołów na cały świat i sposobie w jaki mają wykonywać urząd nauczania. Po odśpiewaniu ewangelii zasiedli wszyscy biskupi z mitrami na głowie, a Ojciec święty miał allokucyą następującą:

Venerabiles Fratres.

Quod votis omnibus ac precibus ab Deo petebamus, ut Oecumenicum Concilium a Nobis indictum concelebrare possemus, id, insigni ac singulari Dei ipsius beneficio, datum Nobis esse summopere laetamur. Itaque exultat cor Nostrum in Domino et incredibili consolatione perfunditur, quod auspicatissimo hoc die Immaculatae Dei Genitricis Virginis Mariae Conceptioni sacro, Vos, qui in partem sollicitudinis Nostrae vocati estis, iterum maiori quam alias frequentia, in hac catholicae Religionis arce praesentes intuemur, aspectuque Vestro perfruimur iucundissimo.

Vos autem nunc, Venerabiles fratres, in nomine Christi congregati (1) adestis, ut Nobiscum testimonium perhibeatis Verbo Dei et testimonium Iesu Christi (2), viamque Dei in veritate omnes homines Nobiscum doceatis (3), et de oppositionibus falsi nominis scientiae (4), Nobiscum Spiritu Sancto duce iudicetis (5).

Si enim unquam alias, hoc maxime tempore, quo vere fluxit et defluxit terra infecta ab habitatoribus suis (6), divinae gloriae zelus, et Dominici gregis salus a Nobis postulat, ut circumdemus Sion et complectamur eam, narremus in turribus eius, et ponamus corda Nostra in virtute eius (7).

Videtis enim, Venerabiles Fratres, quanto impetu antiquus humani generis hostis Domum Dei, quam decet sanctitudo, aggressus sit et usque aggrediatur. Eo auctore funesta illa impiorum coniuratio late grassatur, quae coniunctione fortis, opibus potens, munita institutis, et velamen habens malitiae libertatem (8), acerrimum adversus Sanctam Christi Ecclesiam bellum, omni scelere imbutum, urgere non desinit. Huius belli genus, vim, arma, progressus, consilia non ignoratis. Versatur Vobis continenter ante oculos sanarum doctrinarum, quibus humanae res in suis quaeque ordinibus innituntur, perturbatio et confusio, luctuosa iuris cuiusque perversio, multiplices mentiendi audacter et corrumpendi artes, quibus iustitiae, honestatis et auctoritatis salutaria vincula solvuntur, pessimae quaeque cupiditates inflammantur, Christiana Fides ab animis funditus convellitur, ita ut certum hoc tempore Ecclesiae Dei metuendum esset exitium, si ullis hominum machinationibus et conatibus exscindi posset. At nihil Ecclesia potentius, inquiebat Sanctus Ioannes Chrysostomus, Ecclesia est ipso caelo fortior. Caelum et terra transibunt verba autem mea non transibunt. Quae verba? Tu es Petrus, et super hanc Petram aedificabo Ecclesiam meam, et portae inferi non praevalebunt adversus eam (9).

Quamquam vero Civitas Domini virtutum, Civitas Dei Nostri, inexpugnabili fundamento nitatur, tamen agnoscentes, ac intimo corde delentes tantam malorum congeriem animarumque ruinam, ad quam avertendam vel vitam penere parati essemus, Nos qui aeterni Pastoris Vicaria in Terris procuratione fungentes, zelo domus Dei prae caeteris incendamur necesse est, eam viam et rationem ineundam Nobis esse duximus, quae ad tot Ecclesiae detrimenta sarcienda utilior et opportunior videretur. Ac illud Isaiae saepe animo recolentes „ini consilium, coge concilium", et reputantes huiusmodi remedium in gravissimis rei christianae temporibus a Praedecessoribus Nostris salutariter esse usurpatum, post diuturnas preces, post collata cum Venerabilibus Fratribus Nostris Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalibus consilia, post expetita etiam plurium Sacrorum Antistitum suffragia, Vos, Venerabiles Fratres, qui estis sal rerrae, Custodes Dominici Gregis et Pastores, apud hanc Petri Cathedram censuimus evocandos; atque hodie, divina benignitate favente, quae tanta rei impedimenta sustulit, sanctae Congregationis initia, solemni maiorum ritu celebramus. Tot autem sunt, tamque uberes caritatis sensus, quibus hoc tempore afficimur, Venerabiles Fratres, ut eos in sinu continere non veleamus. Videmur enim in Vestro Conspectu universam Catholicae gentis familiam, carissimos Nobis Filios praesentes intueri; cogitamus tot amoris pignora, tot ferventis animi opera, quibus Vestro impulsu, ductu et exemplo suam pietatem et observantiam Nobis et huic Apostolicae Sedi mirifice probarunt, ac porro probant; atque hac cogitatione Nobis temperare non possumus, quin in Vestro amplissimo coetu.Nostram erga eos omnes gratissimam voluntatem, solemni et publica significatione profitentes, Deum enixe adprecemur, ut probatio eorum fidei multo pretiosior auro, inveniatur in laudem et gloriam et honorem, in revelatione Iesu Christi (10). Miseram deinde etiam tot hominum conditionem cogitamus, qui a via veritatis et iustitiae, ideoque verae felicitatis decepti aberrant, eorumque saluti opem afferre desiderio desideramus, memores Divini Redemptoris et Magistri Nostri Jesu, qui venit quaerere et salvum facere quod perierat. Intendimus praeterea oculos in hoc Principis Apostolorum Trophaeum apud quod consistimus, in hanc almam Urbem, quae Dei munere tradita non fuit in direptionem gentium, in Romanum hunc Populum Nobis dilectissimum, cuius constanti amore, fide, obsequio circumdamur, atque ad Dei benignitatem extollendam vocamur, qui divini sui praesidii spem in Nobis hoc tempore magis magisque fulcire et confirmare voluerit. At praecipue Vos cogitatione complectimur, Venerabiles Fratres, in quorum sollicitudine, zelo et concordia, magnum momentum ad Dei gloriam operandam positum nunc esse intelligimus; agnoscimus flagrans studium, quod ad Vestrum munus implendum attulistis, ac praesertim praeclaram et arctissimam illam Vestrum omnium cum Nobis, et hac Apostolica Sede coniunctionem, qua, ut semper alias in maximis Nostris acerbitatibus, ita potissimum hoc tempore nihil Nobis iucundius, nihil Ecclesiae utilius esse potest; ac vehementer gaudemus in Dominn Vos ita esse animo comparatos, ut ad certam solidamque

spem uberrimorum fructuum et maxime optabilium, ex Synodali hac vestra coitione concipiendam impellamur. Ut nullum fortasse aliud infestius et callidius bellum in Christi regnum exarsit, sic nullum fuit tempus in quo magis Sacerdotum Domini cum Supremo Gregis Eius Pastore unio, a qua in Ecclesiam mira vis manat, postularetur; quae quidem unio, singulari divinae providentiae munere et spectata virtute Vestra ita iugiter reipsa constitit, ut spectaculum facta sit, et futuram magis confidamus in dies, mundo et angelis et hominibus.

Agite igitur, Venerabiles Fratres, confortamini in Domino, ac in nomine ipsius Trinitatis Augustae, sanctificati in veritate (11), induti arma lucis, docete Nobiscum viam, veritatem et vitam, ad quam tot agitata aerumnis gens humana iam non adspirare non potest; date Nobiscum operam, ut pax regnis, lex barbaris, monasteriis quies, Ecclesiis ordo, clericis disciplina, Deo populus acceptabilis restitui possit (12). Stat Deus in loco sancto suo, Nostris interest consiliis et actibus, suos Ipse ministros et adiutores in tam eximio misericordiae suae opere Nos adlegit, atque huic ministerio ita Nos inservire oportet, ut Illi unice hoc tempore mentes, corda, vires consecremus.

Sed nostrae infirmitatis conscii, Nostris diffisi viribus, ad Te levamus cum fiducia oculos, precesque convertimus, o Divine Spiritus. Tu fons verae lucis et sapientiae divinae, Tuae gratiae lumen praefer mentibus Nostris, ut ea quae recta, quae salutaria, quae optima sunt videamus; corda rege, fove, dirige, ut hujus Concilii actiones rite inchoentur, prospere promoveantur, salubriter perficiantur.

Tu vero, Mater pulchrae dilectionis, agnitionis et sanctae spei, Ecclesiae Regina et propugnatrix, Tu Nos, consultationes, labores Nostros in Tuam maternam fidem tutelamque recipias, ac Tuis age apud Deum precibus, ut in uno semper spiritu maneamus et corde.

Vos quoque Nostris adeste votis, Angeli et Archangeli, Tuque Apostolorum Princeps, Beatisime Petre, Tuque Coapostole Eius Paule, doctor gentium, et praedicator veritatis in universo mundo, Vosque omnes Sancti caelites, et praecipue quorum cineres hic veneramur, potenti Vos deprecatione efficite, ut omnes, ministerium nostrum fideliter implentes, suscipianus misericordiam Dei in medio Templi Eius, Cui honor et gloria in saecula saeculorum.

Oto tłomaczenie polskie:

Allokucya

miana w bazylice watykańskiéj przy rozpoczęciu S. Soboru powszechnego przez Jego Świątobliwość Piusa z Bożéj Opatrzności Papieża IX., dnia 8. grudnia 1869, do Biskupów świata katolickiego na tenże Sobór zgromadzonych.

Wielebni Bracia!

Wielce się radujemy, że ze szczególnej łask Bożej dano jest nam obchodzić Sobór powszechny przez nas zwołany, o cośmy Boga całem sercem prosili. Weseli się przeto serce nasze w Panu i niewymowną napełnia się pociechą, że w tym pomyślnym dniu Bogarodzicy Dziewicy Maryi Poczęcia poświęconym, oglądamy Was znowu, którzyście do udziału w naszej troskliwości powołani, liczniej niż kiedy w téj warowni religii katolickiéj zgromadzonych, i znowu się cieszymy błogim waszym widokiem.

Wy zaś, Wielebni Bracia, w imię Chrystusa teraz zgromadzeni (1) jesteście, byście wraz z nami dali świadectwo Słowu Bożemu i świadectwo Jezusa Chrystusa (2), abyście wszystkich ludzi drogi Bożej w prawdzie wraz z nami nauczali (3), i o sprzeciwianiach się fałszywie zwanej umiejętności (4) z nami pod wodzą Ducha świętego sądzili.

Jeżeli bowiem w jakim innym czasie, to teraz nadewszystko, kiedy prawdziwie zapłakała i upłynęła ziemia od swych mieszkańców zarażona (6), wymaga od nas chwały Bożej gorliwość i trzody Pańskiej zbawienie, byśmy obstąpili i objęli Syon, opowiadali na wieżach jego, i położyli serca nasze w mocy jego (8).

Widzicie bowiem, Wielebni Bracia, z jaką natarczywością dawny wróg rodu ludzkiego uderzył i wciąż uderza na dom Boży, któremu świętość przystoi. Za jego sprawą szerzy spustoszenie ów zgubny spisek bezbożników, który zjednoczeniem silny, bogactwy zamożny, ustawami obwarowany, a mając wolność zasłoną złości (8), toczy zawzięcie wojnę okrutną, pełną wszelakiej zbrodni, przeciw świętemu Chrystusowemu Kościołowi. Nie jest Wam tajny rodzaj téj wojny, jéj siła, broń, postępy i zamiary. Ciągle pytrzycie na wywracanie i zamącanie zdrowych zasad, podtrzymujących w swym porządku sprawy ludzkie, na opłakane wszelkiego prawa obalenie, na różnorodną sztukę przechwałego kłamania i psucia, za pomocą której rozprzęgają się zbawienne węzły sprawiedliwości, uczciwości i władzy, rozpalają się najgorsze namiętności, wiara chrześciańska w duszach z gruntu się wykorzenia, tak iż niechybnej zguby Kościoła lękaćby się należało, gdyby on mógł być zgładzony jakiemikolwiek ludzkiemi wysiłkami. Ale nic niema silniejszego nad Kościół, powiadał św. Jan Chryzostom; Kościół mocniejszy od samego nieba. Niebo i ziemia przeminie, ala słowa moje nie przeminą. Jakie słowa? Ty jesteś opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą przeciwko niej. (9)

A chociaż Miasto Pana zastępów, Miasto Boga naszego na niewzruszonej opiera się podstawie, My jednak tak ogromne mnóstwo złego i dusz zatratę poznawszy, bolejąc nad tem w głębi serca, gotowi życie nawet dla odwrócenia tylu klęsk położyć, My co pełniąc na ziemi urząd zastępcy przedwiecznego Pasterza, bardziej od innych gorliwością domu Bożego zapalać się powinniśmy, tę drogę i ten środek zamierzyliśmy obrać, który się zdaje stósowniejszy i bardziej pożyteczny do naprawienia tylu szkód Kościoła. Często więc w duszy te słowa Izajasza rozpamiętywając: „Zasięgnij rady, zwołaj radę“, i uważając, że przodkowie Nasi w czasach najcięższych dla Chrześciaństwa, zbawiennie tego środka używali, postanowiliśmy po długich modlitwach, naradziwszy się z Wielebnymi Braćmi

(1) Matth. 18, 20. — (2) Apoc. 1, 2. — (3) Matth. 22, 16. — (4) I Tim 6, 20. — (5) Act. Apost. 15, 19. — (6) Isai. 24. 4, 5. — (7) Psalm. 47, 11. 12. — (8) I Pret. 3, 16. — (9) Homil. ante exil. n. 1. — (10) 1 Petr. 1, 7. — (11) Joan. 17, 19. — (12) S. Bernard. de Cons. I. 4. c. 4.

Naszymi kardynałami świętego Rzymskiego Kościoła, zasiągnąwszy też zdania wielu duchownych Dostojników, zwołać Was Bracia Wielebni, którzy jesteście solą ziemi, stróżami i Pasterzami trzody Pańskiéj, do téj Piotrowéj stolicy. Jakoż dziś, przy pomocy miłosiernego Boga, który tak liczne usunąć raczył przeszkody, uroczystym obrzędem przodków naszych obchodzimy początek świętego zgromadzenia. Uczucia też miłości, których w téj chwili doznajemy, tak są obfite i mnogie, że ich zatrzymać w piersi nie możemy. Bo się nam zdaje patrząc na Was, że całą rodzinę katolickich narodów, najdroższych synów naszych obecnych oglądamy; rozmyślamy o tylu miłości dowodach, o tylu dziełach gorącego ducha, któremi z Waszego natchnienia, za Waszem przewodnictwem i przykładem, dowiedli i dowodzą nieustannie swojéj czci i przywiązania do Nas i do téj Apostolskiéj Stolicy; a myśląc o tem, wstrzymać się nie możemy od wyrażenia publicznie i uroczyście, w Waszem dostojnem zgromadzeniu, naszéj wdzięczności dla nich wszystkich, prosząc usilnie Boga, aby doświadczenie ich wiary, daleko droższe od złota, było znalezione ku chwale i czci i sławie w objawieniu Jezusa Chrystusa (10). Potem myślimy także o smutnéj doli tylu ludzi, którzy z drogi prawdy i sprawiedliwości, a zatem i prawdziwego szczęścia uwiedzeni schodzą, i pragniem najgoręcéj dopomódz ich zbawieniu, pomnąc na Boskiego Odkupiciela i Mistrza naszego Jezusa, który przyszedł szukać i zbawiać, co było zginęło. Zwracamy przytem oczy na to zwycięzkie godło książęcia Apostołów, przy którem zasiadamy, na to święte miasto, które z daru Bożego nie zostało wydane na rozszarpanie narodów, na ten nasz ukochany lud rzymski, którego stałą miłością, wiarą i troskliwością otoczeni jesteśmy, i czujem się wezwani do wysławiania łaskawości Boga, który raczył w tym czasie coraz bardziéj i bardziej nadzieję boskiéj swéj pomocy podnieść i utwierdzać. Lecz przedewszystkiem Was, Wielebni Bracia, myślą obejmujemy, w których staraniu, gorliwości i zgodzie potężny środek do sprawowania chwały Bożéj obecnie upatrujemy; uznajem zapał gorący jakiście do spełnienia Waszego obowiązku przynieśli, szczególnie zaś to przedziwne i ścisłe zjednoczenie Was wszystkich z Nami i z tą Stolicą Apostolską; nad które jak w każdym innym czasie, w największych naszych utrapieniach, tak zwłaszcza w chwili obecnéj, nic dla nas radośniéjszego, nic dla Kościoła pożyteczniejszego być nie może. Jakoż niezmiernie się cieszymy tem Waszem usposobieniem, które pobudza Nas do pewnéj i niepłonnéj nadziei otrzymania obfitych i najpożądańszych owoców z tego Waszego synodalnego zgromadzenia. Jak żadna może inna zawziętsza i zdradliwsza wojna przeciw Królestwu Chrystusowemu nie powstała, tak w żadnym innym czasie nie była potrzebniejszą jedność Kapłanów Pańskich z najwyższym trzody Jego Pasterzem, z któréj jedności cudowna moc na Kościół spływa. To też ta jedność, ze szczególnego daru Opatrzności Boskiéj i dzięki Waszéj cnocie tak się ustaliła, że się stała i ufamy, że z każdym dniem bardziéj stawać się będziecie widowiskiem światu i aniołom i ludziom.

Umacniajcie się tedy w Panu, Wielebni Bracia, a w imię saméj Trójcy Przenajświętszéj poświęceni w prawdzie (11) przywdziéjcie zbroję światłości, nauczajcie wraz z Nami drogi, prawdy i żywota, do których rodzaj ludzki, tylu cierpieniami dręczony nie może już nie wzdychać; pracujcie razem z Nami nad przywróceniem pokoju królestwom, zakonu barbarzyńcom, spokojności klasztorom, porządku kościołom, karności duchowieństwu, Bogu zaś ludu przyjemnego (12). Jest Bóg obecny w miejscu świętem swojém, w naszych znajduje się naradach i czynnościach, On sam nas wybrał za sługi i pomocniki swoje w tak przedniem dziele swojego miłosierdzia, a my tę służbę tak winniśmy sprawować, by nasze myśli, serca, siły, Jemu jedynie były w tym czasie poświęcone.

Lecz znając naszę niemoc, nieufni w nasze siły, do Ciebie oczy z ufnością obracamy i zasyłamy prośby nasze, o Duchu Boży, Ty źródło prawdziwego światła i Boskiéj mądrości! Oświeć nasze umysły promieniem Twojéj łaski, byśmy ujrzeli co prawe, co zbawienne, co najdoskonalsze; rządź, piastuj i nakłaniaj serca nasze, by sprawy tego Soboru dobrze się rozpoczęły, pomyślnie postępowały, zbawiennie dokonane zostały.

Ty zaś Matko pięknéj miłości, wiedzy i świętéj nadziei, Królowo i Obronicielko Kościoła, przyjmij nas, nasze narady i prace, w swe macierzyńskie ręce i opiekę, a spraw u Boga Twą przyczyną, byśmy zostali zawsze w jedności serc i ducha.

Wy także Aniołowie i Archaniołowie, nasze wspierajcie życzenia, i Ty książe Apostołów, święty Piotrze, i Ty Spółapostole jego Pawle, nauczycielu narodów i opowiadaczu prawdy po całym świecie, i Wy wszyscy święci Niebianie, ci zwłaszcza, których prochy tu czcimy, sprawcie przemożną waszą prośbą, abyśmy wszyscy, wiernie spełniając naszą służbę, dostąpili miłosierdzia Bożego w pośród świątyni Jego, któremu cześć i chwała na wieki wieków.

Po skończeniu allokucyi uklękli wszyscy i na kolanach jeszcze raz odśpiewali hymn: „Veni Creator“ pierwszą zwrotkę, resztę zaś stojąc. W końcu jeszcze raz Ojciec św. uczynił modlitwę:

W. Ześlij ducha twego a będą stworzone.

O. I odnowisz postać ziemi.

Módlmy się: *Deus qui corda fidelium S. Sp. ill. docuisti etc.*

Po zaśpiewaniu „Benedicamus Domino“ przez dwóch kantorów zawołał mistrz ceremonii: Wszyscy, którzy na Soborze nie mają prawa zasiadać, niechaj wyjdą — poczém drzwi do soborowéj kaplicy zamknięto. Następnie przystąpił sekretarz soboru biskup Fessler do tronu i podał Ojcu św. dekret otworzenia soboru, a tenże podał go msgr. Valenziani do odczytania kolejno w formie: Placet, a Ojciec św. potwierdził go swą najwyższą powagą. Drugi dekret naznaczający najbliższą solenną sesyą na 6 stycznia 1870 roku w ten sam sposób został przyjęty. Teraz przystąpili promotorowie soboru, adwokaci konsysto-

---

(1) Mat. XVIII, 20. — (2) Obj. I, 2. — (3) Mat. XXII, 16. — (4) Tym. VI, 20. — (5) Dzieje Ap. XV, 19. — (6) Izaj. XXIV, 4, 5. — (7) Ps. XLVII, 11. 12. — (8) Piotr, II, 16. — (9) Homil. ante exil. n. 1. — (10) Piotr. I, 7. — (11) Jan XVII, 19. — (12) S. Bern. de Cons. l. 4 i 4.

ricy Ralli i De-Domnicio Tosti do tronu i zawezwali protonotaryuszy apostolskich, aby ułożyli protokół z posiedzenia.

Po skończeniu téj formalności zaintonował Ojciec św. „Te Deum,“ które odśpiewali śpiewacy na dwa chóry podzieleni, poczém odśpiewał Ojciec św. wiersz modlitwę: „Boże, którego miłosierdzie nie ma miary“ — i pierwsze posiedzenie solenne Soboru zostało rozwiązane.

Nakładzca i Redaktor ks. Stagraczyński w Poznaniu. — Czcionkami drukarni Tygodnika katolickiego (A. Schmaedicke) w Poznaniu. W komisie L. Streisandta w Grodzisku.